

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ”.

Prenumerować
można
w Warszawie,
Szopena 3 lub No-
wy-Swiat 40 na cze-
ki P.K.O. Nr. 3852
oraz na pocztie

Prenumerata dla
Gniazd wynosi
rocznie 7.00.

PRENUMERATA
OGÓLNA
Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie . . .	7.00
Półrocznie . .	3.50
Kwartalnie . .	2.00
Miesięcznie . .	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwiedzkiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

TREŚĆ NUMERU: Z rozważań przedzłotowych — Dr. Marjan Wolańczyk. — Utworzenie związku Sokółów w Niemczech. — Boks. — T. J. — Ze zjazdu dowódców S. D. S. w Krakowie. — Biblioteka P. W. — Dział urzędowy. — Z życia Sokola.

Wszystkim swoim Czytelnikom i Współpracownikom Redakcja „Przewodnika” zasyła serdeczne życzenia świąteczne.

Z ROZWAŻAŃ PRZEDZŁOTOWYCH

KARNOŚĆ — ŚWIADOMOŚĆ.

Niema pozornie bardziej różnych pojęć jak zestawione ze sobą: karność i świadomość, jedna bowiem należy do dziedziny czysto fizycznej, druga do zakresu duchowego; ale niema równocześnie dwu pojęć bardziej sprzęgniętych ze sobą, gdyż jedno jest podstawą dla drugiego, drugie wynikiem pierwszej. Trzeba tylko, byśmy wmyślili się głębiej w znaczenie, a przekonamy się, że tak jest istotnie.

Przyzwyczajiliśmy się uważać w potocznym życiu za karność to, co widzimy, a więc zwarte szeregi wojska, wypełnienie natychmiastowe rozkazu, a więc objawy karność, jej zewnętrzne oznaki nawiązywały jako rzecz samą, stąd też zakorzeniło się mniemanie, że karność, to wprost coś fizycznego — tymczasem rzecz tak rozumiana jest najfałszywszą, karność bowiem, jakkolwiek objawia się wypadkami, faktami całkiem realnymi, sama jest pojęciem abstrakcyjnym i stanowi pewną dyspozycję psychiczną. Podobnie nie zaliczymy miłości, ani radości do pojęć konkretnych mimo, że ona wyraża się przez całus, uściski, skurcz mięśni (podczas śmiechu) i t. p.

Katechizm sokoli zwraca szczególną uwagę na karność, czyniąc z niej główny obowiązek sokola wobec swojej organizacji, ale ponieważ sokolstwo nie jest zrzeszeniem, opartem jedynie na zewnętrznych formach, ale wnikającym głęboko w potrzeby duszy narodu i jednostki, stąd i karność, obowiązująca w sokolstwie, nie może być ślepa, nie może być wymieniana z jej objawami, ale musi mieć podstawy rozumowe samo pojęcie, jakoteż musi sokół

wiedzieć dokładnie, dlaczego karnym być należy, a więc połączenie tych dwu — pozornie tylko przeciwnych pojęć — jest bardzo na miejscu i zestawione jakoteż przypomniane być winny w chwili, gdy gotujemy się do wielkich rozmiarów przedsięwzięcia, jakim ma być zlot w Poznaniu.

Karność rozróżnić i rozumieć możemy dwojako ze względu na sposoby jej wywołania: jedna jest przymusowa, która jest tylko zewnętrzną, a osiągalna jest przy pomocy tresury i wpoić ją można nawet w zwierzęta. Taką karnością oznacza się sługa wobec srogiego pana, robotnik (mniej wartościowy) wobec fabrykanta, nawet (co prawda coraz rzadziej) żołnierz wobec przełożonych — ale też i moc jej jest chwilową; niech zniknie kij, strach, groźba, a karność pryska w jednej chwili i z wytresowanego osobnika robi się nagle burzyciel porządku. Takiej karność nie mogą pielęgnować zrzeszenia ludzi, w których czynnik obywatelski jest miernikiem wartości organizacyjnej, dlatego też i wojsko dąży dzisiaj nie do ślepej, przymusowej karność, ale chce, aby ona była oparta na zrozumieniu. Tem bardziej zatem musi i sokolstwo kłaść silny nacisk na karność obywatelską, opartą o głęboką świadomość jej istoty i potrzeby, karność, którą nazwijmy w przeciwieństwie do tamtej *dobrowolną*.

Sokolstwo ma na celu umacniać i organizować życie całego narodu, a życie narodu stanowi całość nierozdzielną, w której jedna faza zależna jest od drugiej, jedna jednostka opiera się i zarazem pod-

pięra inną tak, że usunięcie jednego szczegółu musi nadważyć całość. Można by organizm narodu przyrównać do bardzo precyzyjnej maszyny, w której każde kółeczko, każda śrubka jest potrzebna, aby całość mogła sprawnie pracować, i zepsucie jednej, choćby najmniejszej części składowej, powoduje niedokładność w wykonywaniu pracy, obciąża sąsiednie części nadmiernie, w końcu rozluźnia całość i czyni ją nieużyteczną. W aparacie społecznym te same spotykamy zależności. Jeden kieruje, drugi uczy, trzeci broni granic, inny pilnuje porządku, jeszcze inny leczy i tak bez końca, każda jednostka jest odpowiednio do potrzeb przystosowaniem kółkiem, które musi iść, by całość nie ustała. O ile jednak maszyna jest tylko maszyną, złożoną z martwych metalowych części, posłusznych woli inżyniera — o tyle z organizmem społecznym jest gorzej, gdyż w nim części składowe stanowią żywe indywidualizmy, posiadające ogromne zalety, jako też i liczne wady. W maszynie kółko nieświadomie odbywa swoje obroty — w społeczeństwie jednostka świadomie uchyla się od obowiązku, przerzucając go na sąsiednie barki i wówczas musi się wyczerpać zapas sił, obarczonych zbyt osobników pracą za siebie i drugich i musi cały organizm społeczny utykać coraz bardziej.

Nie sądzimy, by takie oskarżenie jednostek w społeczeństwie było czemś zdrożnym, jest to tylko stwierdzeniem faktu, gdyż każde społeczeństwo, od kiedy one wogóle istnieją i ile ich dzisiaj jest na ziemskim globie, ma w swoim łonie jednostki bardzo obowiązkowe i użyteczne i sporą ilość szkodliwych, które utrudniają normalny rozwój społeczny i dla których musi się utrzymywać policję, więzienia i tym podobne eliminacyjne środki. Dobrze jest, jeżeli się jednostkę nieproduktywną spostrzeże zaraz, gorzej, gdy długiego czasu na to potrzeba, aby wykryć błąd w funkcjonującym aparacie, co wobec takiego skomplikowania zagadnień, jakie ma miejsce w narodzie, jako całości mechanizmu, jest, niestety, na porządku dziennym i tem jest groźniejsze, że te właśnie negatywne jednostki dłuższy czas ukrywając się, oddziałują zaraźliwie na całe otoczenie i rozpowszechniają zło.

Stwierdzić jednak sam fakt, a następnie biadać nad tem, nie znalazłszy środka ratunku, jest oznaką braku twórczej energii, i jeżeliby naród taki był, musiałby sam siebie skazać na śmierć. Z takiego stanu musi się znaleźć wyjście, musi być rada na to, aby te jednostki nieproduktywne odkryć, a zarazem uodpornić twórcze i obowiązkowe jednostki przed uleganiem, a zrobić to mają organizacje społeczne, wyrabiające ściśle obowiązku pilnujące osobniki. W organizacji jest to bowiem rzeczą łatwiejszą, najpierw dlatego, że mechanizm organizacyjny jest o wiele mniejszy w zakresie swoich agend i prostoty w budowie, aniżeli narodowy, skoro spełnia tylko jeden jakiś cel, wreszcie znikomo mała ilość pracowników daje łatwo możliwość wykrycia, kto zaniedbał się w przyjętych na się obowiązkach. W organizacji każdy wie, że musi wykonać dzisiaj przydzieloną mu pracę, gdyż jutro ma przynieść tego skutki, inaczej następuje zastój i cała organizacja staje się niepotrzebną. Pracując jednak, wie każdy, że musi ustąpić drugiemu, który coś pilniejszego ma do wykonania, słowem umie — bo chce — podporządkować się ogólnemu zadaniu i nie kierownik, jakiegokolwiek on nosi miano: prezesa, czy dyrektora czy jeszcze inaczej, trzyma żelazną ręką członków danej organizacji i nakazuje rygor, po-

śluch, a więc karność — ale sama świadomość, że praca musi być wykonana, jest dla pracownika społecznego impulsem do karnego wypełniania nakazów idei.

W tej świadomości zarówno samej idei jak i środków do niej prowadzących, leży źródło karności, przyjętej na siebie dobrowolnie, a jeżeli karność taka stanie się dzięki przyzwyczajeniu drugą naturą, wówczas jednostka ta wszędzie, gdziekolwiek będzie postawiona, spełni swój obowiązek pożytecznie dla całości.

Sokolstwo, jako społeczna organizacja, krzewiło zawsze tę wewnętrzną karność, opartą nie na przymusie, bo nikt nie miał i nie ma ustawowego obowiązku należenia do Sokoła — tylko na dobrej woli i świadomości zadań sokolich. Ta świadomość wypełniała i zwiększała szeregi sokole, poddające się bez szemrania obowiązującej karności i dziś należy o tem przypomnieć ze specjalnych powodów.

Stajemy na zlocie z założeniem, by odpowiedzieć Niemcom na ich zachcianki polityczne, mamy objawić swój protest i gotowość odparcia czynnie ich żądań, ale odpowiedź ta ma być zwrócona przeciwko narodowi, który w świecie całym wybija się właśnie żelaznym posłuchem, którego karność jest wprost przysłowiowa. Trzeba zatem karnością odpowiedzieć na karność, a odpowiedź musi być silniejszą, jeżeli ma być skuteczną i dlatego możemy powątpiewać, czy nasze szeregi wzbudzą odpowiedni strach, czy nie ośmieszą się wobec tej żelaznej dyscypliny, jaka panuje wszechwładnie za naszą granicą zachodnią. Otóż wątpliwości te możemy śmiało usunąć przeciwstawieniem ich karności — wartość jakościową. Prawdą jest, że karność niemiecka nie ma równej na kontynencie, ale jest to karność zwierzęca, tresurą nakazana, pochodząca nie od idei i chęci służenia teje, lecz od osoby cesarza, czy zamaskowanego cesarza w postaci prezydenta — u nas jest natomiast inaczej — my służymy idei, w tym wypadku reprezentować będziemy ideę całości i nienaruszalności naszych granic, a zarazem przedstawiać będziemy karność, opartą nie na grozie i strachu przed batem, ale na świadomości, rodzącej naszą karność duchową. Tak zatem przeciwstawimy ordynkowi i tresurze — karną wolę sokolstwa.

Organizacja nasza mimo swej dawności, nie jest dzisiaj zupełnie zwartą z powodu nagłego wzrostu. Objęła ona bowiem żywioły młode, nie mające tej rutyny, jaką wytwarzały nasze szeregi przez lat dziesiątki i dlatego praca w tym kierunku musi iść żwawem tempem, by wszyscy sokoli, tak dawni, jak i nowi, zarówno starzy jak i młodszy wiekiem zrozumieli tę zasadę. Szczególniej natomiast zwrócić nam należy uwagę na druhów młodych. Niechaj zatem druhowie w służbie starsi, dla których zasady naszej organizacji są znane, wpoją swoje zrozumienie w druhów młodych, którzy wzorując się przeważnie na życiu klubów, mniej bacząc i wyuczają ich zasad katechizmu sokolego, by i ci najmłodszy świadomi byli, jaką służbę spełnia sokolstwo w narodzie. Niechaj nikt, kto nie zna sokolego katechizmu, nie wybiera się do Poznania, bo tam trzeba objawić świadomość sokola, dając przez to dowód zwartości organizacyjnej i powagi postanowionej narodowej manifestacji.

UTWORZENIE ZWIĄZKU SOKOŁÓW W NIEMCZECH

Zjazd Delegatów gniazd Sokolich w Niemczech odbył się w niedzielę 26 lutego b. r. w Berlinie w Domu Polskim przy Aleksanderstrasse 23. Był to zarazem Zjazd konstytucyjny Związku Polskich Towarzystw gimn. sportowych „Sokół” w Niemczech, jako konsekwencja rezolucji powziętej na Zjeździe Delegatów Okręgu V. Sokolów Polskich, odbytym 20 marca 1927 r. w Berlinie, zalecający Wydziałowi Okręgu V w ciągu roku poczynić odpowiednie starania, celem unormalizowania stanu prawnego tutejszego Sokolstwa. Ponieważ obawy, któremi kierowali się twórcy Związku Tow. gimn. sportowych na zachodzie Niemiec okazały się na tutejszym terenie uzasadnione, ponadto powstały gniazda w Misburgu i Wilhelmsburgu pod Hanowerem oraz na Śląsku Opolskim, a Okręg saski stanowczo żądał utrzymania tradycyjnej nazwy „Sokół”, przeto po wszechstronnem zbadaniu i rozprawie głębokiej Okręg Sokoli w Berlinie zdecydował się zwołać Zjazd gniazd Sokolich celem utworzenia Związku.

Program Zjazdu składał się z dwóch części, a mianowicie: 1) Pogląd na wypadki w roku ubiegłym oraz prace dokonane przez Okręg Berliński Sokolów i 2) Stan obecny Sokolstwa w Niemczech i jego formy organizacyjne na przyszłość.

Punktualnie o godz. 10-tej otworzył prezes okręgu berlińskiego Zjazd i odśpiewano wspólnie marsz sokoli. Prezes przemówił serdecznie do przybyłych delegatów wyrażając nadzieję, że tak, jak przybyli chętnie na Zjazd nie szczędząc kosztów i trudów, by służyć idei sokolej — w tej samej myśli niech potoczą się obrady Zjazdu, który winien zadecydować o dalszych losach i formach organizacyjnych sokolstwa.

Swierdzono obecność Delegatów gniazd: Berlin I, Berlin II, Berlin III, Charlottenburg, Schöneberg, Racibórz, Misburg, Lipsk, Sandersdorf, Holzweissig, Wilhelmsburg i Wielka-Dąbrówka, razem z członkami Wydziału Okręgu V 30-tu uprawnionych do głosowania.

Następnie wybrano przez aklamację Prezydium Zjazdu w następującym składzie: Sarnowski, Berlin I — marszałek, Malczewski, Racibórz — zastępca marszałka, Gołemka, Berlin I — sekretarz, Balcerk, Berlin III — ławnik, Mąkowski, Charlottenburg — ławnik II.

Marszałek Zjazdu, dziękując Delegatom za zaufanie, wyraża życzenie, by ta zgoda i jedynomyślność okazane przy powołaniu Prezydium, przyświecały dalszym obradom. Następnie sekretarz odczytał sprawozdania z dwóch ostatnich Zjazdów delegatów Okręgu berlińskiego, które delegatom nowopowstałym gniazd miały dać pogląd na powody i konieczność zwołania Zjazdu konstytucyjnego.

Do Okręgu berlińskiego należało 10 gniazd z 423 członkami (w roku 1926 było 392 członków, czyli przyrost wynosił 31 czł.). Zamiast sekretarza, który zmuszony był opuścić Berlin, zdawał sprawozdanie z czynności Wydziału Okręgu V dh Sarnowski. Odbyło się 15 posiedzeń Wydziału. Sprawozdawca podaje chronologicznie przebieg posiedzeń i ważniejszych uchwał oraz załatwianych spraw. Przygotowano i przeprowadzono Zjazd delegatów, Zjazd prezesów i naczelników, uchwalono w szczegółach i przeprowadzono program wychowania fizycznego w miesiącu maju, przeznaczonym tej dziedzinie przez Radę Naczelną Związku Polaków w Niemczech. Wydzierżawiono boisko za opłatą

500 mk. rocznie i urządzono na niem już Zlot Okręgowy, urządzano zawody lekkoatletyczne, stworzono oddziały piłki ręcznej i zapoczątkowano organizowanie drużyn footballowych. Przeprowadzono kurs sanitarny, który ukończyło 15 druhów, osiągnięto porozumienie z Arbeiter Turn- und Sportbund'em, do którego Okręg przystąpił jako autonomiczna grupa i uzyskał przez to miejskie sale gimnastyczne. Urządzono uroczysty obchód kościuszkowski, połączony z zawodami kościuszkowskimi. Dalej nawiązano ścisły kontakt z Sokółem czeskim w Niemczech, popierając się wzajemnie przez czynny udział w Zlocie i imprezach sokolich. Również 35-ta rocznica Sokola czeskiego odbędzie się na boisku Okręgu berlińskiego. Drużyna brała udział oraz występowała z ćwiczeniami na obchodzie 3-go Maja, urządzonym dla całej tutejszej Polonii oraz dorocznej zabawie Tow. Szkolnego Oświata. Zajmowano się więc i brano udział we wszystkich przejawach polskiego życia społecznego na obczyźnie.

Naczelnik daje statystycznie ujęty pogląd na odbyte lekcje ćwiczeń po gniazdach. Z początkiem roku wskutek braku sal gimnastycznych były niedomagania, lecz już uzyskanie własnego boiska stan ten zmieniło, a zdobycie sal miejskich znowu pchnęło młodzież szkolną do Sokola. Najlepiej świadczy o tem gniazdo Berlin I, do którego w trzech miesiącach od uzyskania sali przybyło przeszło 60-ciu tych najmniejszych. Naczelnictwo dokłada wszelkich starań, by szczególnie tę młodzież zainteresować i dla społeczeństwa wychować. Z początkiem wiosny przystąpi do zrealizowania planu całorocznej pracy.

Poczem skarbnik przedstawił bilans roku ubiegłego. Komisja Rewizyjna potwierdziła zgodność bilansu i na jej wniosek udzielono Wydziałowi absolutorjum.

Po przerwie dał pogląd na stan Sokolstwa w Niemczech dh Sarnowski. Utworzenie Związku gimn. sportowych Towarzystw na zachodzie Niemiec przed rokiem, nie wpłynęło dodatnio na cały społeczno-kulturalny ruch polski w Niemczech. Wydział po zesłorocznym Zjeździe Delegatów Okręgu V zastanawiał się głęboko i rozważał wszelkie możliwości, ażeby uzgodnić pracę. Zmiana nazwy na tutejszym terenie — zdaniem jego — równałaby się powolnej zagładzie polskości wśród młodzieży, gdyż inne towarzystwa działają w kierunku tylko jednostronnym, czy to kulturalnym lub religijnym względnie sportowym — podczas kiedy Sokół te wszystkie działy pracy łączy w swym programie, które są tylko środkami do celu — do utrzymania odrębności narodowej, szczególnie wśród młodzieży przy pomocy sportu i pracy oświatowej na zebraniach. Pozatem powstanie nowych gniazd w Raciborzu, Misburgu, Apoldzie, Wejmarze, świadczy o żywotności idei sokolej wśród społeczeństwa. Mówimy otwarcie — oświadczają mówca — żeśmy lojalnymi obywatelami Państwa i chcemy spełniać nasze obowiązki, lecz równocześnie głosimy, że pragniemy pozostać Polakami. Więc w tej myśli składa w ręce Delegatów dalsze losy gniazd sokolich w Niemczech.

Po kilku krótkich oświadczeniach delegatów gniazd nie należących do Okręgu berlińskiego w imiennem głosowaniu jednogłośnie zdecydowa-

no utworzenie organizacji na całe Niemcy pod nazwą „Związek Polskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Sokół“ w Niemczech“ z siedzibą w Berlinie. Do Związku należą gniazda: Berlin I, Berlin II (Moabit), Berlin III (Wedding), Charlottenburg, Schöneberg, Weissensee, Wielka Dąbrówka, Misburg, Wilhelmsburg, Lipsk, Holzweisseig, Sandersdorf, Apolda, Wejmar, Kribitzsch, Racibórz (męskie), Racibórz (żeńskie) i Brzezinec Śląski łącznie z około 700 członkami.

Przyjęto ustawy związkowe i gniazdowe a specjalnej komisji polecono wypracowanie regulaminu technicznego Związkowego i dla gron przewodników po gniazdach.

Wydział Związkowy powołano w następującym składzie: prezes Sarnowski, Berlin, 1 zast. prez. Ochendal I, Berlin I, 2 zast. prez. Białdyga, Racibórz, sekretarz Lisiak, Charlottenburg, skarbnik Jasiak, Charlottenburg, naczelnik Ochendal D. Berlin I, zast. nac. Witkowski, Lipsk, administrator Pośpieszyński, Berlin I, rew. kasy Goszczyński i Jagielski, Berlin I i Małkowski, Berlin III.

Po dokonanych wyborze Wydziału prezes Okręgu berlińskiego złożył oświadczenie, że Okręg V berliński Sokółów przestaje z tą chwilą istnieć a majątek jego przechodzi na własność Związku Tow. gimn. sport. Sokół w Niemczech. Analogiczne oświadczenie złożył imieniem Okręgu saskiego dh. Witkowski. Delegat Raciborza dh. Malczewski wniósł rezolucję wyrażającą uznanie i podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do pod-

trzymania zasłużonej organizacji Sokola i współpracowali nad jej rozwojem. Wśród okłasków rezolucje jednomyślnie przyjęto.

Na wniosek delegata gn. Berlina I zlecono Wydziałowi Związkowemu zażądać wzorów stroju od miejscowego oddziału krawców Towarzystwa Przemysłowców jakoteż od fachowców po gniazdach i do 1 kwietnia b. r. zebrawszy materiał przystąpić do wprowadzenia jednolitego stroju ćwiczebnego i uroczystościowego dla całej drużyny.

Następnie prezes rozdał dyplomy, nadesłane przez Dzielnicę Małopolską we Lwowie tym gniazdom, które w roku 1910 uczestniczyły w Zlocie Grunwaldzkim w Krakowie.

Prezes zamykając Zjazd zwrócił się do zebranych i delegatów, by myśli i tego ducha, który im przewodził w toku obrad, zawieźli do swych gniazd i w tym kierunku działali a wtenczas wspólnie, zgodnie rozpoczęte dzieło przyniesie plon dla naszej sprawy społecznej, Sokół pragnie bowiem szczerzej współpracy z innymi organizacjami a życzliwość w stosunku do Związku Polaków w Niemczech najwymowniej uwypuklił w § 24 ustawy, przekazując majątek Związku w razie jego rozwiązania, każdorazowemu przewodniczącemu Związku Polaków w Niemczech.

Wspólnem odśpiewaniem marsza „Zabrzmij pieśni polskich synów“ zakończono Zjazd. Dla upamiętnienia tego Zjazdu dokonano zdjęcia fotograficznego uczestników.

B O K S.

Boks zaczyna zdobywać sobie prawa obywatelskie wśród sportu polskiego Społeczeństwo uważając go dotychczas za ordynarną i brutalną bójkę, powoli zmienia zdanie widząc coraz to nowe zastępy zawodników i spotkania, które daleko odbiegają od pierwszych nieudatnych występów, słusznie mogących być nazwanymi bezmyślnem okładaniem się pięściami. Jaskrawym dowodem tej popularyzacji są tłumy publiczności, które w dn. 17 marca przed rozpoczęciem ostatnich mistrzostw polskich w boksie odeszły od kasy, wobec całkowitego rozsprzedania miejsc, a dość obszerna sala Warszawskiego Ośrodka Wychowania fizycznego ledwo mogła pomieścić szczęśliwych nabywców biletów.

Mistrzostwo Polski rozegrane w dniu 17 i 18 marca w Warszawie były bardzo udanym występem sportowym polskich pięściarzy, dając nam sposobność do przeglądu naszych młodych sił. Nie wszyscy oczywiście zawodnicy stali na wysokości swego zadania, z pośród jednak nowych mistrzów wszyscy zaprezentowali się bardzo dodatnio, a z pośród 30 spotkań kilka wyróżniało się wysoką techniką walki, co dostarczyło wiele emocji.

Złą stroną natomiast stanowili bardzo niedołążni sędziowie. Wszystkim za wyjątkiem może p. Rosady z G. Śląska można było mieć do zarzucenia, a w pierwszym rzędzie stronniczość, co jest absolutnie niedopuszczalne. Drugą zasadniczą wadą była pewna nieznanomość sposobu punktowania, wynikła prawdopodobnie z różnorodności stosowanych sposobów, co jednak należałoby regulaminowo ustalić.

O tytuły mistrzów ubiegało się 35 zawodników, reprezentantów siedmiu okręgów: Warszawy, Po-

znania, G. Śląska, Grudziądz, Łodzi, Lwowa i Krakowa. Z ośmiu konkurencji zwycięstwami podzielili się reprezentanci Poznania i G. Śląska, jedno tylko miejsce pozostawiając Łodzi.

Niepowodzenie pozostałych okręgów, które nie zajęły żadnego pierwszego miejsca nie należy przypisywać brakowi zainteresowania lub złemu materiałowi sportowemu. Przeciwnie Warszawa i Lwów zaprezentowały doskonały materiał bokserki jak Głowacki i Reutt (Warszawa), oraz bardzo ambitny i twardy Pomper (Lwów). Brak im narazie jeszcze wprawy, wykazali jednak dużą poprawę od roku zeszłego i w przyszłości przy wyteżonej pracy napewno staną się groźnymi rywalami dla pięściarzy z dzielnic zachodnich.

Przedstawiciele Poznania i G. Śląska gorączką zdecydowanie nad swymi współzawodnikami, różnili się zasadniczo pomiędzy sobą sposobem prowadzenia walki.

Poznańscy posiadają doskonałą technikę oraz wspaniałą grę nóg, co im daje przewagę na punkty, Górnoślązacy zaś będąc ciężsi w ruchach mają zato silne uderzenie i dają skutek tego do efektownego zakończenia walki przez nokaut. Zbytnie hołdowanie jednemu z tych sposobów w konsekwencji nie daje dobrych rezultatów i dopiero połączenie ich razem wytworzy grę prawdziwego boksera. Najbliższym osiągnięcia tego celu jest Arski (Poznań) zdobywca mistrzostwa wagi półciężkiej i najlepszy ze wszystkich biorących udział zawodników. Przedstawicielami pierwszej grupy „punkciarzy“ są Glon i Majchrzycki (Poznań) drugiej — Górny, Czerwień i Moczko (G. Śląsk).

Tytuły mistrzów w poszczególnych konkurencjach osiągnęli: waga musza — Moczko (G. Śląsk), waga kogucia — Glon (Poznań), waga piórkowa — Górny (G. Śląsk), waga lekka — Majchrzycki (Poznań), waga półśrednia — Arski (Poznań), waga średnia — Czerwień (G. Śląsk), waga półciężka — Gerbich (Łódź), oraz ciężka — Kupka (Śląsk).

Do najciekawszych spotkań należy zaliczyć walkę pomiędzy Glonem, a ex mistrzem Pyką (G. Śląsk). Pomimo przewagi fizycznej i ciągłych ataków tego ostatniego, Glon przez cały czas spotkania przedłużonego do 5 rund góruje nad swym przeciwnikiem i dzięki niezwyklej ruchliwości i doskonałej technice zwycięża na punkty. Bardzo korzystnie również zaprezentował się wspomniany wyżej warszawianin Głowacki, będąc poważnym pretendentem do tytułu mistrza wagi lekkiej i groźnym konkurentem dla zdobywcy tego tytułu Majchrzyckiego (Poznań). Obydwaj współzawodnicy wykazywali równe siły i Poznaniak zwyciężył do-

piero po przedłużeniu meczu będąc bardziej wytrzymałym.

Najsłabiej pokazała się Łódź, która poza Gerbichem — zdobywcą mistrzostwa wagi półciężkiej, posiada obecnie jeszcze zbyt świeżych i niedoświadczonych zawodników.

Zwykle najciekawsza walka w kategorii wagi ciężkiej, tym razem nie przedstawiała się interesująco. Jedynymi współzawodnikami byli Kupka (G. Śląsk) i Finn (Warszawa). Młody 19-letni górnoślązak, wysokiej klasy pięściarz, mający za sobą zwycięstwo nad Konarzewskim, bezapelacyjnie górował nad słabym przeciwnikiem i odniósł zwycięstwo już w pierwszej rundzie.

Należy zaznaczyć, iż w zawodach nie brali udziału zeszłoroczni mistrzowie Iwański, Wende, i Tzerr, którzy mieliby dużo do pokazania. Nie brał również udziału wskutek choroby dawny mistrz wagi ciężkiej Stibbe — jeden z najlepszych naszych pięściarzy.
T. J.

ZE ZJAZDU DOWÓDCÓW S. D. S. W KRAKOWIE.

Dnia 18 marca r. b. odbył się w Krakowie zjazd dowódców S. D. S. wszystkich gniazd Dzielnicy Krakowskiej. W zjeździe tym wzięło udział 70 przedstawicieli okręgów i gniazd.

Na zjazd przybył z Warszawy przedstawiciel D-cy Głównego S. D. S. druh Marciniak, który przyjął od zebranych na sali oddziałów p. w. męskich i żeńskich w ilości 155 osób, raport i dokonał przeglądu, poczem przystąpiono do obrad.

Ogólne dane co do p. w. na terenie Dzielnicy przedstawił Naczelnik Dzielnicy druh Nowak, poczem dh. Holoubek przedstawił bardzo starannie opracowane pisemne zestawienie liczebne o stanie S. D. S., dowódcach, instruktorach i t. p., łącznie z uwagami. Następnie d-cy S. D. S. okręgów i gniazd kolejno charakteryzowali stan pracy p. w. na ich terenie.

Ze sprawozdań wynika, że praca p. w. na terenie Dzielnicy Krakowskiej rozwija się dobrze; szczególnie na terenie Okręgu Krakowskiego, gdzie naczelnikiem jest druh Karol Mokrzycki.

Wobec dużej opieki i zainteresowania się S. D. S. Naczelnika Dzielnicy dha Nowaka należy się spodziewać dalszego szybkiego postępu prac i rozwoju S. D. S.

W czasie przerwy w obradach, pchor. rez. dh Pietroń Stefan pokazał zebrany ćwiczenia oddziału konnego p. w., które wypadły nader udatnie.

Po przerwie omawiano szczegółowo dalsze wytyczne pracy p. w. w Gniazdach przy specjalnem zwróceniu uwagi na konieczność organizowania jednostek zwartych t. j. plutonów, kompanii i bataljonów, konieczność ćwiczeń fizycznych dla członków S. D. S. i konieczność mianowania stopniowych S. D. S.

W porozumieniu z naczelnikiem Dzielnicy, podzielony został teren Dzielnicy Krakowskiej na cztery bataljony S. D. S., a mianowicie: I baon okręg Krakowski, II baon Zagłębie Dąbrowskie, III baon Tarnowski, IV baon kombinowany z okręgów Nowosądeckiego, Jasielskiego, Żywieckiego i Rzeszowskiego.

BIBLIOTEKAZKA P. W.

Wyniki wyszkolenia przysposobienia wojskowego, zarówno praktycznego, jak i teoretycznego, zależą od instruktorów i od umiejętności nauczania przez nich. Ponieważ jednak ogólnie wiadomem jest, że instruktorzy wojskowi nie często mogą przybywać do wszystkich naszych gniazd, przeto koniecznem jest, by druhowie starsi sami wzięli się do szkolenia swoich młodszych druhow przy pomocy podręczników.

Wykłady z pamięci tego, co się niekiedy druhowie w swoim czasie uczyli w wojsku, nigdy nie będzie cechowała ścisłość i pewność, jeśli posiadanych wiadomości nie będzie się uzupełniało i kontrolowało przy pomocy nowych źródeł, które stale wprowadzają pewne zmiany, względnie podają, co raz to inne nowe metody pracy.

Z podobnych podręczników różnego rodzaju korzystają też wojskowi w służbie czynnej; dlatego więc druhowie kierujący pracami p. w. w gnia-

zdach muszą się bliżej zapoznać z wiadomościami niezbędnymi dla kierowania wyszkoleniem.

Chcąc wszystkim gniazdom przyjść z pomocą, wybraliśmy szereg podręczników, traktujących o wiadomościach wymaganych dla tego wyszkolenia.

Opierając się o nasz program w. f. i p. w., podajemy poniżej spis najlepszych podręczników, które w sposób przystępny podają potrzebne wiadomości wojskowe. Wiadomości w nich zawarte można czerpać bezpośrednio przez własnych instruktorów w ten sposób, że jeden z druhow na zbiorce bierze podręcznik do ręki i czyta zebrany uczestnikom odpowiedni rozdział, jaki przypada z kolei według programu pracy, poczem na podstawie pytań w podręczniku zamieszczonych, może odrazu zarządzić repetycje.

W ten sposób, szczególnie na wsi, można uni-

zacji drużyn z powodu nieprzybycia na wykład instruktora wojskowego, lub nieumiejętnego prowadzenia ćwiczeń przez instruktorów własnych i doprowadzić wszędzie do pomyślnych wyników ćwiczeń.

Biblioteczkę omawianą stanowią następujące podręczniki:

1. SŁUŻBA WEWNĘTRZNA I ORGANIZACJA WOJSKA.
 - a) Regulamin służby wewnętrznej, część I i II, IX — 1 zł. 30 gr.
 - b) Kodeks praw i zwyczajów wojny lądowej — 10 gr.
2. SZKOŁA STRZELCA I INSTRUKCJA STRZELECKA.
 - c) Elementarna szkoła strzelca przez płk. Lewickiego i kpt. Zielińskiego — 1 zł. 60 gr.
3. NAUKA O BRONI.
 - d) Karabin piechoty Mausera (wzór 98) przez mjr'a Tadeusza Felsztyna — 2 zł.
4. SŁUŻBA POŁOWA. 5. SZKOŁA WALKI. 6. SŁUŻBA SAPERSKA. 7. ŁĄCZNOŚĆ. 8. ĆWICZENIA POŁOWE.
 - e) Zbiór ćwiczeń polowych dla szeregowca, sekcji i drużyny, przez Karę, Pęczkowskiego i Rzepeckiego — 2 zł. 20 gr.
 - f) Wyszkolenie bojowe pojedynczego szeregowca, przez kpt. Kraussa — 2 zł.
9. TERENOZNAWSTWO.
 - g) Nauka o terenie, przez por. Niezbrzyckiego — 1 zł. 50 gr.
10. GRENADJERKA.
 - h) Instrukcja grenadjerska — 1 zł. 20 gr.
 - i) Nauka o granatach, przez por. Wolskiego i kpt. Żelaznego — 1 zł.
11. WALKA NA BAGNETY.
 - j) Instrukcja walki na bagnety — 60 gr.

12. OBRONA PRZECIWGAZOWA.

k) Obrona przeciwochemiczna ludności cywilnej, przez por. Marynowskiego — 1 zł. 90 gr.

13. RATOWNICTWO.

l) Krótki rys ratownictwa dla wszystkich, przez D-ra Józefa Zawadzkiego — 2 zł. 50 gr., lub

l) Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, przez D-ra J. Felsa — 30 gr.

14. MUSZTRA FORMALNA.

m) Rozkazy i objaśnienia do musztry zwartej — 30 gr.

15. HISTORIA WOJSK POLSKICH.

n) Zarys historii wojskowości w Polsce, przez płk. Kukiela — 2 zł. 70 gr.

Wszystkie gniazda prowadzące p. w. mają się bezzwłocznie zaopatrzyć we wszystkie powyższe podręczniki w Wydziale Wydawniczym Związku (Warszawa, Nowy-Świat 40).

Powyżej wskazane podręczniki zawierają **minimum** wiadomości wojskowych, potrzebnych dla każdego ćwiczącego w p. w. Wiadomości obszerniejsze można czerpać z biblioteczki ułożonej poprzednio, którą Przewodnictwo Związku sprzedaje jeszcze z pozostałych kompletów po cenie ulgowej 11 zł. za komplet łącznie z przesyłką pocztową. Zamówienia na nie należy kierować pod adresem Przewodnictwa Związku, Warszawa, ul. Szopena 3.

ZAWIADOMIENIE.

Zwraca się uwagę druhów S. D. S., iż odznaki S. D. S. winny być noszone ściśle według „Regulaminu Stałych Drużyn Sokolich“.

Polecamy wszystkim władzom Sokolim sprawdzenie odznak noszonych przez druhów S. D. S. i usunięcie wszelkich dowolności, niezgodnych z wyżej wymienionym regulaminem.

DZIAŁ URZĘDOWY

a) ODZNACZENIA W ZWIĄZKU.

Zarząd Związku na posiedzeniu d. 17 marca b. r. nadał prawo noszenia zaszczytnej odznaki sokolej następującym druhom:

a) Stefanowi Rejerowi, oraz b) Piotrowi Kurzawie, obu z dzielnicy VII we Francji w uznaniu ich długoletniej a niezmordowanej pracy wśród emigracji polskiej na Zachodzie w czasach przedwojennych, za szerzenie i podtrzymywanie pracy sokolej w Związku sokolim Zachodnio-Europejskim oraz czynnej i wydatnej pracy w organizowaniu w czasie wielkiej wojny wojsk polskich na ziemi francuskiej;

c) Michałowi Pajorowi z Dzielnicy Krakowskiej, członkowi honorowemu kilku Towarzystw, długoletniemu czynnemu i gorliwemu propagatorowi idei sokolej w gniazdach Okręgu Tarnowskiego, - założycielowi kilku gniazd.

b) UCHWAŁY ZARZĄDU ZWIĄZKU.

1) W dniach 17 i 18 marca b. r. odbył posiedzenie Zarząd Związku w pełnym komplecie pod przewodnictwem prezesa Związku dha Zamoyskiego. Przedłożone przez Przewodnictwo sprawozdanie z czynności za czas od poprzedniego posiedzenia Zarządu, przyjęto do wiadomości.

2) Zarząd Związku przed przystąpieniem do porządku obrad, urządził dhowi dr. Czarnikowi, prezesowi Dzielnicy Małopolskiej, serdeczną owację z okazji obchodzonego przez niego 45-letniego jubileuszu czynnej służby sokolej. Prezes Związku w serdecznych słowach podniósł wielkie zasługi Jubilata dla szerzenia i ugruntowania idei sokolej w Małopolsce oraz jego wielkie oddanie i wybitną pracę w Związku sokolim w chwili obecnej, złożył życzenia nie tylko od Zarządu Związku, ale od całego sokolstwa, które życzy jubilatowi jaknajlep-

szego zdrowia i długich lat życia dla pożytku i dobra Ojczyzny i wzniosłej idei sokolej. Druh Prezes zaznaczył, że nie tylko sokolstwo polskie składa jubilatowi życzenia, ale że nadeszły depesze od Związku Słowiańskiego Sokolów, od Związku Czechosłowackiego, Jugosłowiańskiego, a także od Federacji Międzynarodowej gimnastycznej we Francji.

3) Z ważniejszych uchwał, podjętych przez Zarząd Związku, należy wymienić:

a) uchwalono podziękować pp. Marjanowi i Zofii z Wimerów małż. Dunin-Rzuchowskiem za darowiznę na rzecz Związku Sokolego parceli gruntowej o obszarze 1 ha 3237 m. kw., położonej w mieście Konstancynie, majątku Rszew, z obowiązkiem zezwolenia gniazdu sokolemu w Konstancynie na urządzenie na tej parceli boiska ćwiczebnego oraz innych urządzeń, potrzebnych Towarzystwu do spełniania jego zadań statutowych;

b) wyrażono głęboką radość z powodu wiadomości, że w dniu 26 lutego b. r. na Zjeździe w Berlinie 18 gniazd sokolich postanowiono powołać do życia Związek Towarzystw gimnastyczno-sportowych Sokół z siedzibą władz Związkowych w Berlinie. Postanowiono przesłać nowemu Zarządowi na ręce jego prezydium życzenia pomyślnej pracy;

c) rozpatrywano sprawę nieporozumienia w Dzielnicy VII we Francji i uchwalono ostatecznie załatwienie sprawy oddać Przewodnictwu Związku, a próbując dotychczasowe zarządzenia i godząc się na propozycję załatwienia sprawy według projektu Przewodnictwa Związku. Na nadzwyczajną Radę Dzielnicową postanowiono wysłać delegata Przewodnictwa, polecając Przewodnictwu Dzielnicy, aby nadzwyczajną Radę zwołało na drugą połowę maja r. b.;

d) zatwierdzono na stanowisku komendanta Stałych Drużyn Sokolich w Związku dha Franciszka Arciszewskiego, em. pułkownika W. P.;

e) omówiono sprawę organów sokolich, Związkowego i dzielnicowych i polecono Przewodnictwu, aby zwołało konferencję referentów prasowych ewentualnie redaktorów poszczególnych organów i na niej ustalono działy, które winny być poruszane w organach Dzielnicowych, a które należą do organu Związkowego. Przy tej sposobności wyrażono życzenie, aby wszystkie władze sokole oraz poszczególni druhowie więcej interesowali się organem Związkowym i udzielali mu wybitniejszej pomocy aniżeli dotychczas, przez zachęcanie do jak najliczniejszego prenumerowania, oraz nadsyłania materiału do druku treści literackiej, poruszającej zagadnienia, interesujące naszą organizację, jak też treści gimnastycznej, sportowej, oraz z życia sokolego;

f) postanowiono, że muzeum ogólno-sokole winno być zorganizowane przy Przewodnictwie Związku, które jedynie ma prawo urządzania zbiorów i wydawania odezwo do całego sokolstwa z wezwaniem do składania darów na rzecz Związkowego Muzeum Sokolego. Muzeum Związkowe ma ześrodkowywać materiały i pamiątki, mające charakter ogólno-sokoli. Powyższa uchwała nie przesądza, że każde gniazdo, Okręg i Dzielnica może również tworzyć u siebie zbiór pamiątek, które mają charakter lokalny, lub odnoszą się do działalności danej jednostki organizacyjnej;

g) w sprawie udziału sokolstwa polskiego w Amsterdamskiej Olimpiadzie, postanowiono dążyć do tego, aby obie nasze drużyny (męska i żeńska) w Olimpiadzie wzięły udział. Przedłożony program, ilość uczestników oraz preliminarz kosztów wyja-

zdu, Zarząd zatwierdził i uchwalił sposoby, zmierzające do uzyskania potrzebnych na ekspedycję środków pieniężnych i wykonanie tej uchwały powierzył Przewodnictwu Związku;

h) wysłuchano sprawozdania z prac przygotowawczych Przewodnictwa Związku i Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej w sprawie Związkowego Zlotu w r. 1929 w Poznaniu. Polecono Przewodnictwu Związku opracowanie odpowiednich wniosków na Radę Związkową oraz wstawienie w porządek dzienny Rady Związkowej specjalnego referatu o Zlocie Związkowym;

i) przyjęto do wiadomości sprawozdanie Przewodnictwa w sprawie projektowanej zmiany statutu Związku oraz statutu wzorowego gniazda, i zatwierdzono stanowisko Przewodnictwa, uznając, że chwila obecna nie nadaje się do rewizji i zmian w statutach. Odpowiedni wniosek, usprawiedliwiający niewykonanie uchwały Rady Związkowej za r. 1926 polecono opracować Przewodnictwu Związku;

k) uchwalono zwołać Zwyczajną Radę Związkową do Warszawy na jednodniowe obrady w dniu 3 czerwca 1928. Komunikat w tej sprawie jest umieszczony w Przewodniku na innym miejscu;

l) sprawę opracowania poprawek do projektu ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży przekazano Przewodnictwu Związku;

m) zatwierdzono stanowisko Przewodnictwa wobec projektu obozów letnich kobiet, nadesłanego przez Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. i opracowany w tej materji memoriał do Państw. Urzędu W. F. i P. W. przyjęto do wiadomości. Równocześnie polecono Przewodnictwu, aby przedstawiło w tymże urzędzie postulaty naszego Związku w sprawie obozu męskiego na instruktorów wych. fizycz.;

n) na wniosek Naczelnictwa Związku uchwalono poczynić natychmiast starania wyszukania odpowiednich kandydatów, których Związek mógłby wysłać na kursy instruktorskie do Pragi-Czeskiej. Zgłoszenia mają być podane do końca maja r. b.;

o) sprawozdanie dha Arciszewskiego o stanie prac przysposobienia wojskowego w Związku i postępie organizowania stałych Drużyn Sokolich przyjęto do wiadomości oraz zatwierdzono program dalszej działalności;

p) przyjęto do wiadomości sprawozdania poszczególnych Dzielnic ze stanu prac w Gniazdach i Okręgach, oraz ustalono program działalności na przyszłość. Zarząd stwierdził, że należy w pracy Towarzystw kłaść silniejszy nacisk na sprawę ćwiczeń oraz wychowania obywatelskiego, nie pomijając sprawy przysposobienia wojskowego, prowadzonej w większości wypadków przez instruktorów wojskowych.

c) POSTANOWIENIA PRZEWODNICTWA.

1) Przewodnictwo Związku otrzymało zaproszenie na Ogólną Radę Związkową (Skupczynę) Sokolstwa Jugosłowiańskiego, która się odbyła dnia 17 i 18 marca w Kragujewacu. Na wysłaną depeszę pozdrawiającą Radę imieniem sokolstwa polskiego otrzymało Przewodnictwo Związku podziękowanie i braterskie pozdrowienia od braci-sokolów Jugosławji.

2) W sprawie projektu regulaminu odznaki sportowej, nadesłanego przez Polski Związek Związków Sportowych, wyraziło Przewodnictwo opinię,

że jakkolwiek projekt posiada pewne braki, to z uwagi na zbyt długie przeciąganie sprawy z wprowadzeniem tej odznaki w życie, należy się wstrzymać z wszelką krytyką, aby tem umożliwić wprowadzenie regulaminu, dawno przez organizacje oczekiwane i pożądane.

3) Przewodnictwo Związku delegowało na Walne Zgromadzenie Związku Związków Sportowych, które odbyło się dnia 25 marca b. r., druhow: wiceprezesa Maksysia i sekretarza Frejta.

4) Na doroczne Walne Zgromadzenie Harcerstwa Polskiego chorągwi Warszawskiej, które odbyło się 25 marca b. r., delegowano w imieniu Przewodnictwa Związku dha Dubowskiego.

5) Przewodnictwo Związku przyjęło do wiadomości uchwałę Wydziału Technicznego Związku z dnia 18 marca 1928 r. w sprawie tegorocznych kursów instruktorskich dla uczestników całego Związku. Uznano za celowe skrócenie kursu do 4 tygodni, czas proponowany między 9 lipca a 5-ym sierpnia uznano za odpowiedni, co do miejsca, wyrażono opinię, że propozycja urządzenia kursu w Gorlicach jest słuszną, należy jednak przedtem osiągnąć porozumienie z Państwowym Urzędem Wych. Fiz. i P. W.

6) W myśl wniosków, nadesłanych drogą służbową do Przewodnictwa Związku, przyjęto do Związku na posiedzeniu w dniu 20 marca następujące nowo-założone Towarzystwa:

- a) Gniazdo w Świerczynie z przydziałem do Okręgu Leszczyńskiego, dzielnicy Wielkopolskiej,
- b) Gniazdo w Wielkopolsce z przydziałem do Okręgu IV Toruńskiego Dzielnicy Pomorskiej.

Wymienione Gniazda winne uiścić do kasy Związku wpisowe w kwocie 5 zł., poczem będzie im wysłana legitymacja Związkowa.

7) Przewodnictwo Związku delegowało dha wiceprezesa Terecha na Radę Dzielnicy Mazowieckiej, która odbędzie się 1 kwietnia b. r. w Warszawie.

8) Na uroczystość poświęcenia sztandaru pierwszego gniazda sokolic na Pomorzu w Bydgoszczy, delegowano dhnę przewodniczącą Związkowego Wydziału Sokolic, Holder-Eggerową. Uroczystość poświęcenia sztandaru połączono z pierwszą rocznicą istnienia gniazda, odbędzie się ona w Bydgoszczy w dniu 15 kwietnia b. r.

9) Przyjęto do wiadomości na podstawie sprawozdania dha wicepr. Maksysia, nadesłane następujące pisma:

Z Dzielnicy Mazowieckiej: z Okręgu Białostockiego rozkazy Nr. 1, 3, 4 i 5 oraz okólnik Nr. 2, z Okręgu Grodzkiego rozkaz Nr. 1/43, z Okręgu Łódzkiego rozkazy Nr. 4, 5, 6, 7, 8 i 9, z Okręgu Kieleckiego rozkazy Nr. 3 i 4, z Okręgu Częstochowskiego rozkaz Nr. 4, z Okręgu Wołyńskiego rozkazy Nr. 2 i 3, z Okręgu Wileńskiego rozkazy Nr. 18 i 19 oraz protokół Walnego Zgromadzenia Gniazda w Wilnie, protokół Waln. Zgromadzenia Sokołowa Podlaskiego z Okręgu Lubelskiego, sprawozdanie roczne oraz Walnego Zgromadzenia z Brześcia-Kujawskiego, z Okręgu Warszawskiego rozkaz Nr. 8;

z Dzielnicy Wielkopolskiej: sprawozdanie roczne z czynności prezesa, sekretarza, naczelnika i skarbnika Okręgu Leszczyńskiego oraz sprawozdanie z Rady Okręgowej tegoż Okręgu z dnia 26,II 1928 r., sprawozdania roczne z działalności Okręgu Gnieźnieńskiego, sprawozdanie roczne Rady Okręgu Wągrowickiego, sprawozdanie roczne Okręgu Poznańskiego oraz sprawozdanie roczne gniazda Kalisza;

z Dzielnicy Pomorskiej: z Okręgu IV Toruńskiego rozkazy Nr. 7, 8, protokół Rady Okręgu i sprawozdanie z czynności Okręgu Wejherów, sprawozdanie z czynności Gniazd w Gdańsku i Brodnicy;

z Dzielnicy Małopolskiej: z Okręgu Lwowskiego okólnik do Gniazd Okręgu L. 44 i 45.

KOMUNIKAT Nr. 2 O RADZIE ZWIĄZKOWEJ.

Zarząd Związku uchwałą z dnia 18-go marca 1928 roku uchwalił, że Trzeci Zwyczajny Zjazd Rady Związkowej odbędzie się w Warszawie dnia 3-go czerwca 1928 r.

Porządek dzienny Zjazdu ogłoszony będzie w terminie przepisany przez § 21 Statutu Związku.

Każdy Okręg ma prawo wysłać na Zjazd Rady taką liczbę przedstawicieli, jaka wypada z podziału liczby członków Okręgu przez 500. Ułamki, mniejsze niż połowa, zostają odrzucone, równe zaś lub większe niż połowa przyjmują się za jedność. Okręgi liczące mniej niż 500 członków, wysyłają jednego przedstawiciela. Liczba członków Okręgu ustala się według złożonego przez Okręg raportu statystycznego na 1-go stycznia 1928 r., z odliczeniem tej liczby członków, za których Gniazda nie opłaciły składki do Związku za rok 1927 lub lata poprzednie. Ponadto w Radzie Związkowej biorą udział członkowie Zarządów Przewodnictw Dzielnic oraz członkowie Zarządu i Przewodnictwa Związku.

Wszyscy członkowie Rady (§ 19 Statutu Związku) winni przed posiedzeniem złożyć zaświadczenie właściwych Zarządów, stwierdzające ich prawo uczestniczenia w Zjeździe Rady.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU

Warszawa w m. marcu 1928 r.

KOMUNIKAT SKARBNIKA.

Wpłacone składki w miesiącu lutym:

Brześć n. Bug.	40.—	Zawiercie	77.—
Brzeżany	150.—	Skawina	50.—
Dębica	100.—	Kamionka Str.	218.50
Rudki	54.50	Warszawa IX	50.—
Trzemeszno	32.—	Łowicz.	59.—
Łódź II	63.—	Niepołomice	39.—
Warszawa IV.	35.—	Trzebinia	50.50
Krobia	30.—	Nowe Miasto n/Drw.	73.—
Poniec	10.—	Stary Sącz	100.—
Drzewce	12.—	Katowice I.	70.—
Gdańsk	47.—	Mysłowice	43.—
Maciejkowice	20.—	Koronowo	55.—
Lwów IV	198.—	Bydgoszcz VII	29.—
Okręg Nakło	179.50	Mława	84.—
Okręg Inowrocław	50.—	Bydgoszcz X	22.—
Zębców	7.50	Rydułtowy	66.—
Franklinów	10.—	Bóbrka	20.—
Ocięż	24.—	Lwów III	88.—
Pruślin	14.—	Krobia	30.—
Turchały Wielkie	23.—	Żnin	16.—
Pabjanice	12.—	Tczew	113.—
Płońsk(31,946+7,20)	99.14	Okręg Kępno	121.75
Leszno	276.—	Konojad	15.—
Szamotuły	112.—	Żalno	21.—
Andrychów	35.50	Jaroszewy	23.—
Czerwionka	13.—	Swiecie	150.—
Jaworów	50.—	Limanowa	60.—
Warszawa III	116.—	Domasłów	44.—
Stanisławów IV	50.—	Bydgoszcz I	180.—
Kępno	76.—	Zgoda	29.—

Z ŻYCIA SOKOŁA

KURS W PRADZE.

Druhna Jadwiga Zamoyska, naczelniczka gn. Kozłówka, uczestniczyła od 1 stycznia do 11 lutego r. b. w 6-tygodniowym kursie instruktorskim Związku Sokolstwa czechosłowackiego w Pradze i ukończyła kurs ten z wynikami wybitnie dobrymi. Druhna Zamoyska z okazji ukończenia przez nią kursu ofiarowała Sokolowi Czechosłowackiemu dar pamiątkowy w postaci statuetki brązowej, przedstawiającej rodzinę Sokolą i za ten podarek otrzymała od Przewodnictwa Związku Czechosłowackiego popodziękowanie, które tu w przedkładzie przytaczamy:

„Praga, 27 lutego 1928 r.
Szanowna Druhno!

Przewodnictwo Związku Czechosłowackiego Sokolstwa przyjęło na pamiątkę Wasz miły dar z okazji Waszego uczestnictwa w sześciotygodniowym kursie szkoły instruktorskiej w r. 1928.

My również z radością wspominamy o Waszym pobycie wśród nas i spodziewamy się, że on się przyczyni do pogłębienia stosunków między Sokolem polskim i czechosłowackim na rzecz sprawy Sokolej i Słowiańskiej.

Dziękujemy Wam serdecznie za ofiarowany dar i za Waszą wyjątkową pilność i gorliwość, jaką wykazaliście przez cały czas w szkole i cieszymy się na dalszą współpracę z Wami.
Na Z d a r!”

Na innym miejscu ogłaszamy wezwanie do Dzielnic o przedstawienie kandydatów i kandydatek na następny kurs w Pradze, który odbędzie się w lipcu r. b.

Sądzimy, że za przykładem d-hów Noskiewicza, Lendzińskiego i Ziemińskiego, którzy ukończyli podobne kursy w r. 1927 i druhnny Zamoyskiej, pójdzie wielu innych druhów i druchen i że miejsca, zarezerwowane na kursie przez Związek Czechosłowacki dla naszych kandydatów zostaną niezawodnie obsadzone.

WYDZIAŁ TECHNICZNY DZIELNICY KRAKOWSKIEJ.

Posiedzenie Wydziału Technicznego Dzielnicy Krakowskiej odbyło się w Krakowie w dniu 26

lutego b. r. pod przewodnictwem naczelnika Dzielnicy druha naczelnika Nowaka Kaspra w obecności druhów: z okręgu I Holoubka Gustawa, Mokrzyckiego Karola, Misiąga Wojciecha, Frączkiewicza Lucjana i Kozłowskiego Józefa; z okręgu II niebyło nikogo, ani też nieusprawiedliwiono nieobecność; z okręgu III byli Zajac Józef i Szczerba Jan; z okręgu IV Romanow Jan z Okręgu V Kuzian Włodzimierz i Hahn Józef, z Okręgu VI Jeziorski Karol, z Okręgu VII Wróbel Władysław.

Przed rozpoczęciem obrad naczelnik Dzielnicy poświęca gorące wspomnienie ś. p. Włodzimierzowi Świątkiewiczowi, byłemu naczelnikowi Związku i Dzielnicy Małopolskiej. Przemówienie wysłuchali obecni stojąc a na znak żałoby przetrwano kilka minut w zupełnym milczeniu.

Po stwierdzeniu wymaganej ilości przedstawicieli Okręgów nastąpiło sprawozdanie z czynności naczelnika Dzielnicy za rok 1927. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Na wniosek naczelnika Dzielnicy uchwalono wydać Okręgom, Gniazdom oraz poszczególnym druhom i druhnom, zwycięzcom w zawodach dzielnicowych w r. 1927 małe i duże dyplomy.

Uchwalono następujący skład Wydziału technicznego Dzielnicy:

Z Okręgu I: Mokrzycki Karol, naczelnik Okręgu oraz dr.: Frączkiewicz Lucjan, Holoubek Gustaw (sekretarz W. T.), Jakliczówna Anna, Misiąg Wojciech i Zajdzikowski Kazimierz, wszyscy z Krakowa oraz Kozłowski Józef z Bochni i Raczkówna Zofja z Sierży-Wodnej.

W razie dłuższej choroby d. Jakliczówny upoważnia się naczelnika Okręgu do kooptacji w jej miejsce innej druhnny.

Z Okręgu II: Pawelski Marjan, naczelnik Okręgu oraz d. Mazurkiewicz Konrad i jedną druhnę, której imię i nazwisko poda naczelnik tegoż Okręgu.

Z Okręgu III: Zajac Józef, naczelnik Okręgu oraz Szczerba Jan i Cholewianka Janina.

Z Okręgu IV: Romanow Jan, naczelnik Okręgu oraz Krajewski Stefan.

Z Okręgu V: Kuzian Włodzimierz naczelnik Okręgu oraz Hahn Józef.

Z Okręgu VI: Bałut Antoni, naczelnik Okręgu oraz Rakowski Józef.

Druhowie z Krakowa tworzą zarazem Przewodnictwo Wydziału Technicznego Dzielnicy.

Naczelnik Dzielnicy oznajmia, że na podstawie uchwały Rady dzielnicowej ma się odbyć w tym roku Zlot dzielnicowy i w sprawie tej ma Wydz. Techn. Dzielnicy powziąć uchwałę co do samego programu technicznego i zastanowić się nad miejscem zlotu. Pierwotnie pod uwagę brano dwie miejscowości, nadające się do odbycia zlotu, a mianowicie Żywiec i Jasło. Ponieważ Żywiec odstąpił od swego zamiaru, przeto w rachubę wchodzi narazie Jasło.

Nad tą sprawą wywiązała się dość obszerna dyskusja, w której zabierali głos dh.: Zajac, Kozłowski, Mokrzycki, Wróbel, Szczerba, Frączkiewicz i Misiąg. Wreszcie uchwała powzięta a sprawę wyboru miejsca Zlotu ustanowi Zarząd Dzielnicy. Wybór miejsca Zlotu podany zostanie Okręgom do wiadomości.

W dniu 30 czerwca odbędą się zawody dzielnicowe, zaś dzień 1 lipca będzie dniem właściwego Zlotu. Program zawodów uchwalono przekazać do opracowania Komisji miejscowej W. T. Dzielnicy.

W zasadzie uchwalono następujące główne wytyczne programu zlotowego:

W dniu 30 czerwca zawody dzielnicowe, które rozpoczną się o godz. 6 rano, a trwać będą aż do ukończenia przez cały dzień.

W dniu 1 lipca właściwy dzień zlotu:

1) od godz. 6 rano do godz. 9.30 próby ćwiczeń zlotowych,

2) od godz. 9.30 do godz. 10 uszykowanie do pochodu i wymarsz na nabożeństwo,

3) po nabożeństwie uroczysty pochód przez miasto, defilada i przerwa obiadowa,

4) o godz. 3.30 popołudniu publiczne ćwiczenia na boisku zlotowym.

Dh. Misiąg proponuje by otwarcie i zakończenie zlotu odbyło się uroczystie.

Na wniosek d-ła Kuziana dopuszcza się do publicznego występu także młodzież żeńską z miejscowego Seminarjum nauczycielskiego.

Na wniosek d-ła Mokrzyckiego uchwalono jako jeden punkt programu także występ Okręgów z ćwiczeniami odrębnymi w takt jednej i tej samej melodji dla wszystkich Okręgów równocześnie wykonane. Przydział ćwiczeń do tegoż punktu programu wyznaczy naczelnictwo Dzielnicy dla każdego Okręgu z osobna. Melodje do tychże ćwiczeń otrzyma każdy Okręg. Ćwiczyć się będzie 3 obrazy.

W dalszym ciągu uchwalono wstawić w program publicznego występu także ćwiczenia z dziedziny lekkiej-atletyki.

Ostatecznie uchwalono następujący program na publiczny występ:

1) Defilada wszystkich grup ćwiczących i członków w strojach uroczystych;

2) Ćwiczenia wolne druhow;

3) Ćwiczenia wolne druhen;

4) Ćwiczenia młodzieży żeńskiej z Jasła;

5) Ćwiczenia odrębne Okręgów;

6) Finały z zawodów lekko-atletycznych;

7) Pokaz siatkówki i koszykówki;

8) Ćwiczenia wojskowe oddziałów Przysposobienia Wojskowego;

9) Zakończenie zlotu, wręczenie dyplomów zwycięscom i defilada.

Druh Mokrzycki apeluje do wszystkich obecnych, a szczególnie do naczelników okręgowych, by od tej chwili rozpoczęli silną agitację wśród swoich gniazd za sprawieniem uroczystych strojów sokolich i ćwiczebnych, byśmy już na zlocie dzielnicowym wystąpić mogli jednolicie ubrani, a nie czekali do zlotu ogólnopolskiego w Poznaniu.

W tej sprawie Naczelnictwo Dzielnicy ma się odnieść do Przewodnictwa Dzielnicy, by wydało odpowiednie zarządzenia.

Druh Kozłowski popiera myśl rzuconą przez druha Mokrzyckiego, by po Zlocie ogólnosokolim w Poznaniu w r. 1929 urządziła Dzielnica zbiorową wycieczkę na Pomorze i do Gdańska.

Na zakończenie posiedzenia dh. Kuzian, imieniem wszystkich o-

becnych dziękuje druhowi Naczelnikowi Dzielnicy za jego dotychczasową, owocną pracę dla naszej Dzielnicy i wzywa do energicznej roboty przedzłotowej dla pomyślnego i szerokiego rozwoju organizacji.

Uchwalono termin Zlotu na dni: 30 czerwca i 1 lipca 1928, jako dni najdogodniejsze.

GNIAZDO ŁÓDŹ III.

Posiedzenie rocznego zebrania ogólnego Tow. Gimm. „Sokół“ — Łódź 3. odbyło się w dniu 19 lutego b. r. w obecności 44 członków.

Posiedzenie zagał druh prezes Jezierski, proponując na przewodniczącego posiedzenia druha Adamskiego, który ze swej strony zaprosił na sekretarza druha Maciejewskiego, na asesorów zaś druhow: Półrolczyka i Michałowskiego. Do komisji skrutacyjnej druhow. H. Krzyczmonika, Siotora i Michalskiego.

Przed porządkiem dziennym druh Adamski, wniósł by uczcić przez powstanie pamięć zmarłych druhow: ś. p. Zawadzkiego i Brzezińskiego, poczem druh Redzisz odczytał protokół z nadzwyczajnego zebrania i z działalności administracyjnej.

Szczegóły statystyczne ćwiczeń i popisów podał druh Nacz. Pilarski. W roku ubiegłym w dn. 18 lutego w uroczystości przeniesienia relikwi Św. Stanisława Kostki, wzięło udział 12 druhow, 18 junaków, 16 junaczek i orkiestra w liczbie 20 druhow. Dnia 16 kwietnia była trzymana warta przy grobie w Katedrze Św. Stanisława Kostki. 21 lipca na pogrzebie ś. p. druha Zawadzkiego wzięło udział 32 druhow i orkiestra 23. Dnia 11 listopada w dieśiątą rocznicę odzyskania niepodległości na nabożeństwie uroczystem było 10 druhow. 27 listopada odbyła się uroczysta Akademia w rocznicę powstania listopadowego.

Zapisanych druhow do ćwiczeń było 34, lekcji odbyło się 74.

Junaków do ćwiczeń zapisanych było 116, lekcji odbyło się 108.

Junaczek zapisanych do ćwiczeń było 112, lekcji było 104.

Odbyły się następnie popisy, pokazy gimnastyczne, zawody, przeglądy i wycieczki Gniazda.

Dn. 2 lutego: do Okręgowych zawodów bokserskich stanęło 8 druhow: Olejnik, J. i E. Kubiak, A. Markowski, H. Zajac, B. Smy-

czek i Wentel. Dn. 6 lutego: W finale tych zawodów druhowie: K. Hanysz, E. Kubiak zdobyli mistrzostwo Okręgu. Dn. 20 lutego: Zabawa towarzyska dla młodzieży. Dn. 13 marca do strzelania ostremi nabojami oddziału P. W. stanęło 15 druhow. Wynik średni. 20 marca w przemarszu na Zjeździe Rady Okręgowej wzięło udział 18 druhow, 36 junaków, 32 junaczki i orkiestra 21. 27 marca w wycieczce junaków na Polesie Konstantynowskie wzięło udział 52 junaków, prowadził druh Półrolczyk.

Dn. 3 kwietnia do Okręgowych zawodów na przyrządach stanęło 6 druhow. H. Krzyczmonik, Edw. Kubiak, L. Szczepaniak, A. Matusiak, B. i E. Pecold.

24 kwietnia do 3 kilometrowego Okręgowego biegu na przełaj w Widzewie stanęło 7 zawodników: J. Olejnik, K. Hanysz, Ed. i J. Kubiak, L. Szczepaniak, B. Smyczek i B. Urbanówna.

1 maja w wycieczce do Tuszy na wzięło udział 24 druhow, 16 junaków i orkiestra 18.

3 maja do defilady stanęło 20 druhow, 42 junaków, 68 junaczek i orkiestra 19. W dniu tym na pokazie gimnastycznym w Parku Poniatowskiego ćwiczyło 16 druhow, 42 junaków i 60 junaczek podczas ćwiczeń przygrywała orkiestra własna 20 druhow.

5 — 6 czerwca na jubileuszowych uroczystościach Sokoła Macierzy we Lwowie było 13 druhow.

26 czerwca do Okręgowych zawodów lekkoatletycznych młodzieży stanęło 4 junaków: Olszewski, Kajl, Kulesza i Szczepaniak oraz 4 junaczki: Mała, Hunkielówna, Zawierucha i Paszkiewiczówna, zdobywając kilka pierwszych i drugich miejsc.

1 sierpnia Gniazdo zostało zawieszzone w pracy technicznej.

6 sierpnia do Uniejowa wyjechało 19 druhow.

7 sierpnia na spotkanie wycieczki weteranów polskich z Ameryki było 11 druhow.

2 października w święcie P. W. wzięło udział 36 druhow z karabinami, jak również i w defiladzie.

Na zawodach przysposobienia wojskowego otrzymaliśmy poraż 3-ci nagrodę za grę w palanta i druh Krzyczmonik w skoku w dal wziął drugą nagrodę.

23 października na manewrach P. W. w Nowo Solni było 19 druhow z karabinami.

5 listopada na Okręgowy kurs dla przodowników zgłoszono 3-ch

druhów: H. Krzyczmonika, J. Olejnika i B. Smyczka.

Stan gospodarczy zdał druh Komorowski.

Druh skarbnik Salomonowicz odczytał sprawozdanie kasowe.

Imieniem Komisji Rewizyjnej druh Rosolak oświadczył, że Komisja po sprawdzeniu ksiązek i dowodów, znalazła wszystko w zupełnym porządku.

Do Zarządu weszli druhowie: 1) Grembowski, 2) Pilarski, 3) Juszczyk, 4) Olejnik, 5) Adamski, 6) Michalski.

Do sądu Honorowego zostali wybrani przez aklamacje druhowie: 1) Knorr, 2) Gortel, 3) Płachecki, 4) Tucholski, 5) Krejczy, 6) Gajdziński, 7) Kornacki Antoni.

Komisja Rewizyjna została wybrana w składzie: 1) Siotor, 2) Komorowski Adam, 3) Maciejewski Zygmunt, 4) Rosolak, 5) Reliszko Karol.

WYŚCIGI KONNE DLA SOKOŁÓW W CIECHOCINKU.

W ostatnim dniu sezonu wyścigowego w Ciechocinku t. j. dnia 7 sierpnia r. b. rozegrany zostanie w programie tychże wyścigów (urządzonych przez Koło Sportowe Kujawsko Mazowieckie) „Sokolli Bieg Mvśliwski“. Wyścig ten dostępny jedynie dla umundurowanych Sokółów nie zna żadnych ograniczeń co do koni. Nagrody pieniężne i honorowe. O powyższym komunikujemy już w dniu dzisiejszym, by dać możność poszczególnym druhom racjonalnego treningu i przygotowania koni.

S. p. MARCELI STANISŁAW CIAŚ.

Ciężką i bolesną stratę poniósł Sokół w Grójcu, przez śmierć nieodżałowanego nam Druha.

Ubył nam jeden z tych druhów, którzy przekuwali ideę sokola „w czynów stal“, któremu w wielkiej mierze zawdzięcza Sokół tak pożyteczny rozwój Przewsp. Wojsk. na terenie powiatu Grójeckiego.

Umarł śmiercią tragiczną w kwiecie życia, przeżywszy zaledwie 27 lat.

Kiedy nad Polską powiał wiatr wolności, jako młodzian 17-letni wstępuje do „Wermachtu“, by tam wprawiając się wojskowo, potem walczyć za Ojczyznę ukochaną. A kiedy pokój nastał, wraca w rodzinne swe strony i tu z całym zapałem, poświęca się pracy sokolej na polu Przewsp. Wojsk. Iluż to druhów dzięki



S. p. Druh Marceł Stanisław Ciaś.

niemu wzbogaciło swoją wiedzę i nabyło praktycznego wyszkolenia wojskowego.

Odszedł od nas kochany Naczelniku, pozostawiając nas w głębokim żalu.

Ale nie odszedł bez śladu, bo posiew rzucony przez Ciebie wydać musi dobre owoce. Pamięć po Tobie pozostanie zawsze wśród nas. Niechaj ziemia, która Cię tuli, lekka Ci będzie.

Cześć Tobie Druhu i Czołem!

AL. ZARZYCKI.

SOKÓŁ W KORCU.

SPRAWOZDANIE ZA ROK 1927.

Rok 1927 zamyka 3 letni okres egzystencji i pracy gniazda w Korcu.

Wskutek warunków powstałych i niezależnych tak od członków Zarządu gniazda, jak również i władz Naczelnych Sokolstwa, rok sprawozdawczy był wyjątkowo trudny i ciężki nie tylko pod względem wyczynów pracy lecz również i egzystencji.

Szczupła garstka polonji, znajdująca się w gorszych warunkach ekonomicznych od ludności tutejszej, w ciężkiej codziennej walce o swoją egzystencję zmuszoną była, pomimo najlepszych chęci, częściowo zredukować swoje świadczenia na rzecz Gniazda, jak również zaprzestania systematycznych treningów.

Z początkiem r. 1927 gniazdo liczyło 63 członków, z czego, jak wykazuje statystyka, około 27 składek nie płaciło, przeważnie z przyczyn wyżej wskazanych.

Ponieważ stan taki tolerowanym być nie mógł ze względów ściśle organizacyjnych, przeto w ciągu roku wykreślono 19 dru-

hów wskutek niepłacenia składek członkowskich jak również należenie do organizacji pokrewnych.

Ćwiczenia w ciągu roku prowadzone były słabo i z dłuższymi przerwami, na co szczególnie złożyło się powołanie Naczelnika i jego zastępcy na ćwiczenia wojskowe oraz zakaz uczęszczania młodzieży szkolnej na ćwiczenia do Sokoła.

Brak młodzieży do sekcji piłki nożnej spowodował, że w r. 1927 mieliśmy boisko zlikwidować, które z braku funduszków na pokrycie kosztów dzierżawy i utrzymania nie mogłoby również dłużej istnieć.

Na skutek jednak próśb miejscowej kompanji K. O. P. i kierownictwa szkół powszechnych, u których szczególnie doceniano potrzebę rozwoju fizycznego, zwróciliśmy się do miejscowej gminy i Magistratu o przyjęcie nam z pomocą w postaci subsydjum na utrzymanie boiska celem oddawania tegoż do użytku wojska i szkółom bezpłatnie.

W wyniku tej akcji Magistrat m. Korca wstawił do budżetu na rok 1927-28 — 500 zł. na ten cel, jednak władze nadzorcze sprzeciwiły się temu i poleciły kwotę tą przekazać do powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Według otrzymanych w następstwie informacji i wobec poczynienia odpowiednich kroków, oświadczone nam, jeszcze w listopadzie 1927 r., że kwota z powrotem pierwotną drogą wróci do Sokoła, jednak dotychczas nie można ustalić w jakim stadium sprawa się znajduje, mimo tego, iż wszystkie instytucje społeczne przynajmniej już w połowie swoje subsydja wyzyskały.

Przez cały rok służyliśmy boiskiem wojsku i szkółom bezpłatnie, mimo że obowiązek pod tym względem należy do samorządów, a nie do nas.

Sekcja piłki nożnej z powodu braku i niemożności dobrania zespołów funkcjonowała słabo i traktowaliśmy ją zasadniczo więcej jako świetny współczynnik rozwoju fizycznego, a nie wyczynów gry.

Na kurs przysposobienia wojskowego zapisało się 25 osób, jednak wskutek słabnącego zainteresowania wśród starszych i coraz słabszej frekwencji zmuszeni byliśmy dalsze prowadzenie tegoż po 3 tygodniach przerwać.

Doceniając potrzebę nauki strzelania, urządziliśmy w sali

strzelnicę pokojową, która, zwłaszcza podczas miesięcy letnich, cieszyła się wielkim powodzeniem, przeważnie wśród młodzieży szkolnej.

W ciągu całego roku staraliśmy się służyć bezpłatnie, tak rada jak i boiskiem instytucjom proszącym, a zwłaszcza miejscowemu Kołu Polskiej Macierzy Szkolnej, dla zebrań, odczytów i w urzędowaniu zbiórki „Dnia Narodowego” 3 Maja, w której również braliśmy czynny udział.

Braliśmy również udział w przyjęciu wycieczki Weteranów Armii Polskiej w Ameryce w Równem, posiedzeniu dorocznym Okręgu oraz pięcioleciu gniazda sokolego w Równem.

KURS JAZDY KONNEJ W TORUNIU.

Oddział konny przy Gnieździe Toruń I rozpoczął na nowo ćwiczenia w jeździe konnej, które odbywają się w ujeżdżalni koszar 5 p. art. ciężkiej w Toruniu przy ul. Reja w każdą niedzielę od godziny 8-ej rano.

Z dniem 1 kwietnia rozpocznie się 4 miesięczny regularny kurs jazdy konnej, który będzie trwał do końca lipca b. r. członkowie innych Gniazd należących do Okręgu IV a w szczególności członkowie Gniazd Toruń II i III, którzy chcieliby skorzystać z tego kursu — mogą się zgłosić pisemnie do Kierownika Oddziału Konnego Gniazda Toruń I druha Drobniaka — Toruń.

Wskazaniem jest, by Gniazda toruńskie wystąpiły na tegorocznym Zlocie Okręgowym z silnym oddziałem konnym i by każde z Gniazd Okręgu miało wyćwiczonych kilku konnych druhów, którzy by podczas manewrów okręgowych mogli pełnić służbę wywiadowczą.

Nauka podczas kursu będzie się odbywała w niedzielę rano — łatwo więc mogą w lecie druhowie z okolicznych Gniazd — możliwie rowerami — przybyć do Torunia, by skorzystać z tego kursu.

SOKÓŁ W CHEŁMNIE.

Działalność Tow. gimn. Sokół w Chełmnie w 1927 r. ilustruje jasno i dokładnie przebieg obrad na rocznym Walnym zebraniu w dn. 23 lutego b. r. Na zebraniu było obecnych 49 członków i 7 członków zarządu. Zebranie zagał dh. wiceprezes Grzywaczewski, przeczytany przez d-ha sekretarza protokół z ostatniego Walnego

Zebrania z dnia 29 grudnia 1927 r. przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Wybrano na marszałka Waln. Zebrania d-ha Józefa Ebla, który obejmując przewodnictwo, powołał na ławników d-hów Głazika i Białego. W sprawozdaniu d-ha wiceprezesa zaznaczono, że w roku sprawozdawczym odbyło się 1 roczne walne zebranie, 5 nadzwyczajnych walnych zebrań, oraz 17 zebrań zarządu.

Na końcu roku sprawozdawczego należeli do zarządu: dh. burmistrz Zawadzki, jako prezes, dh. Leonard Luther, jako skarbnik, dh. Paweł Sołtysiak, jako sekretarz, dh. Leon Henning, jako zastępca sekretarza i kierownik Przynsposobienia Wojskowego, dh. Jan Supryczyński, jako kierownik Sekcji Obchodowej, dh. Maks Nadolski, jako naczelnik, i dh. Stani-

Dnia 29.V. 1927 odbyła się wycieczka piesza do Starogrodu, w której brało udział 34 druhów.

Występy publiczne odbyły się 13 lutego i 31 grudnia 27 r. podczas zabaw zimowych. Ćwiczone na drażku i poręczach. Oddział młodz. męsk. ćwiczył z siekierkami.

Dnia 3.V. 1927 odbył się w Grudziądzu okręgowy bieg na przełaj na przestrzeni 3 klm., w którym brało udział z gniazda Chełmno 6 zawodników.

W biegu sztafetowym w dniu 3 maja 1927 r. z Pucka do Torunia gniazdo brało udział w ilości 16-u druhów. Kierownikiem przestrzeni Chełmno — Nawra był dh. Szupryczyński. Przestrzeń wynosiła 72 klm.

Zawody Kościuszkowskie odbyły się w dniu 25 września 27 r. przy udziale 22 ćwiczących.



Zarząd gniazda Pszów.

staw Gątkiewicz, jako gospodarz i chorąży.

Przy końcu roku sprawozdawczego liczyło gniazdo 107 członków.

Gniazdo urządziło w ubiegłym roku sprawozdawczym 2 zabawy zimowe, uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego, oraz wycieczkę do Starogrodu w dniu 29 maja 1927 r.

W dniach od 13 do 15.VIII. 1927 odbył się zlot dzielnicowy w Grudziądzu. Z gniazda Chełmno brało udział w tym zlocie 33 ćwiczących i 6 członków niećwiczących.

Sprawozdanie d-ha naczelnika wyjaśnia, że stan ćwiczących wynosił: druhów starszych 18, młodzieży męskiej 23, razem 41. Lekcyj ćwiczeń odbyło się razem 102, i to 80 razy w sali ćwiczebnej i 22 razy na boisku.

Sprawozdanie kierownika Przynsposobienia Wojskowego daje następujące informacje:

W roku sprawozdawczym rozpoczęto przynsposobienie wojskowe w dniu 14.III. 27 r. strzelaniem przygotowawczym, które miało na celu przygotowanie drużyny na międzynarodowe zawody strzeleckie, odbyć się mające w Rzymie. W tem strzelaniu brali udział dh. Luther, Szoltysik, Szupryczyński, Nadolski i Abramowski. Wymienieni brali również udział w doszkoleniu strzeleckim, które odbyło się w Centr. Szkole Strzelniczej w Toruniu.

W dniu 24.IV tegoż roku odbyły się w Toruniu wojskowe zawody strzeleckie, na które wydelegowano druhów Białego, Mielcarskiego i Lazarowicza, oraz w Grudziądzu okręgowe zawody

strzeleckie, w których brali udział drh. Nadolski, Abramowski, Szoltyśik, Semrau i Kaniewski.

Dnia 24 lipca 1927 r. odbyły się w gnieździe Chełmnie pierwsze strzelanie o nagrody i to na następujących warunkach: dla młodzieży na 100 mtr. stojąc z podpórka, dla starszych na 200 mtr. leżąc z podpórka. Każdy poszczególne strzelec oddał 5 strzałów. Zwycięzcami wyszli: drh. Lazarowicz I nagrodę, drh. Grzywaczewski II nagrodę, drh. Nadolski III nagrodę, drh. Zblewski IV nagrodę, drh. Szoltyśik V nagrodę, drh. Szupryczyński VI nagrodę, drh. Wendorff VII nagrodę, drh. Luther VIII nagrodę, drh. Kamiński IX nagrodę i Hojak X nagrodę.

Z młodzieży Ostrowski I nagrodę, drh. Berthold II nagrodę, i Fijałkowski III nagrodę.

wody te nie były należycie zorganizowane, a w szczególności odznaczano brak nadzoru oraz zauważono różne inne nieporządki, które w przyszłości należałoby usunąć.

Z okazji zawodów kościuszkowskich, które gniazdo nasze rok rocznie urządza, urządzone w dniu 25 września (w dniu zawodów) drugie strzelanie o nagrody. Poprzedzało to strzelanie jedno próbne, które urządzone w dniu 18. IX tegoż roku. W tymże dniu urządzone również strzelanie o legat drh. Wendorffa; warunki strzelania: odległość 150 mtr. leżąc z wolnej ręki, na odległość 150 mtr. z podpórka dla młodzieży 150 mtr. leżąc z podpórka.

W tych zawodach uzyskali nagrodę druhowie: Recki I, Lisewski II, Lazarowicz III, Rusinek IV,



Sokolice gniazda Pszów.

W święcie przysposobienia wojskowego, które odbyło się w dniu 4 września 1927 r. wzięło gniazdo również czynny udział. W tym celu delegowano do zawodów kolarskich drh. Home i Kleina, do zawodów strzeleckich drh. Semraua, Szupryczyńskiego, Białego, Mielcarskiego, Abramowskiego, Nadolskiego, Grzywaczewskiego, Luthera, Szoltyśika i Kamińskiego. Do marszu bojowego, drh. Gątkiewicza, Kaniewskiego, Badiąga, Zaporowicza, Fijałkowskiego Ostrowskiego i Dzierzbickiego.

Z pośród wyżej wymienionych wyróżnili się druhowie: Szoltyśik zdobywając w strzelaniu IV nagrodę, Biały IX i Abramowski, który zdobył XXII nagrodę. Zaznaczyć wypada, że za-

Szupryczyński V., Wildenhein VI, Biały VII, Grzywaczewski VIII, Brzozowski IX, Semrau X, Szoltyśik XI, Klein XII, Wendorff XIII, Nadolski XV i Kamiński XV.

Legat druha Wendorffa zdobył drh. Kerber. Nagrody w postaci wartościowych krzyży, pochodziły z fundacji obywatelstwa.

Tow. wydelegowało na kurs przygotowania wojskowego, który odbył się w Toruniu drh. Nadolskiego.

W roku sprawozdawczym rozpoczęto pracę nad przysposobieniem wojskowym młodzieży, która brała udział w ćwiczeniach mustry wojskowej i władaniu broni w koszarach 66 p. p. pod kierownictwem wojskowym.

OBCHÓD ÓSMEJ ROCZNICY WKROCZENIA WOJSK POLSKICH NA POMORZE.

Chwila wkroczenia wojsk polskich w styczniu 1920 roku do miejscowości na Pomorzu była tak radosną i wzruszającą, że nie powinna nigdy być zapomniana. Stać się to może, o ile naród polski będzie ją odświeżał zawsze w pamięci, przekazując potomstwu coroczne uświęcanie tej chwili.

Zrozumiały to niektóre miasta i wioski na Pomorzu i bodaj dziękczynnym nabożeństwem ósmą rocznicę w styczniu b. r. uświęciły. Miejscowość Lubicz pod Toruniem także do nich należała.

Wszystkie miejscowe towarzystwa: Sokół, Powstańcy i Wojsk. Zjedn. Zawod. Polskie i Ochotnicza straż Pożarna urządziły w niedzielę dnia 22 stycznia b. r. obchód tej rocznicy, powierzając zorganizowanie tego obchodu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”. Wedle programu miało nastąpić o godz. 10-ej rano powitanie na moście nad Drwęcą oddziałów sokolich z powiatu toruńskiego i dalszych, którzy mieli imitować wojsko polskie wkraczające do Lubicza, jak to było przed ośmiu laty — poczem o godz. 11-ej zapowiedziane było nabożeństwo w miejscowej kaplicy, następnie pochód, defilada, przemowy i zakończenie.

Już rano ożywił się Lubicz; towarzystwa miejscowe czekały na rozpoczęcie uroczystości; dwie skromne bramy triumfalne i na niektórych domach wywieszono flagi narodowe zdobiły Lubicz. O godz. 10-ej rano przybyli Sokoli z Torunia ze sztandarem, oddziałem kolarzy, z senjorem Sokolstwa toruńskiego druham J. Suleckim, prezesem Okręgu IV druham A. Krzyżanowskim i oficerem p. w. 63 pp. kapitanem Korczewskim oraz Sokoli z Młyńca z prezesem druham Józefczykiem na czele. Drużyna Sokola z Lubicza wystąpiła w jednolitych mundurach polowych, pod karabinem.

Mróż był tęgi, lecz nikt sobie z niego nic nie robił, bo wszystkich grzała uroczystość chwili. Nawet działwa sokola dziarsko dotrzymywała placu.

Czekano na wkroczyć mające wojska. Czekano na mrozie godzinę, dwie — wreszcie zdecydowano iść na nabożeństwo.

W kaplicy pełno ludzi — musiały towarzystwa wysłuchać Mszy Św. na placu pod kaplicą.

Przemarzli wszyscy, ale wytrwali. Po nabożeństwie zarządono przemarsz szybkim krokiem, który rozgrzał wszystkich. W międzyczasie przyszła wiadomość telefoniczna, że Sokoli są w drodze i że dopiero przybędą około 2-ej popoł. Trudno — trzeba było czekać. Około 2-ej ustawili się w połowie mostu towarzystwa lubickie ze sztandarem i orkiestrą Stowarzyszenia Młodzieży Polsko-Katolickiej z Torunia. Po chwili kolarze - Sokoli, którzy wysłani byli na zwiady — powrócili z zawiadomieniem, że Oddział Sokółów Konnych już się zbliża.

Zrobiło się ciepiej — a gdy na moście okazało się to sokołe wojsko z orkiestrą Straży Pożarnej z Lubicza z za Drwęcy na czele — oczekujący na ten widok zupełnie nie czuli mrozu, bo ich serca się rozgrzały.

Imponująco wyglądał ten Oddział sokoli: na czele jechał druż Zieliński, a za nim adiutant jego porucznik rez. — obydwaj w mundurach wojskowych.

Za nimi 62 sokołów przy szablach, jednolicie umundurowanych, na koniach z jednolitą bogatą uprzężą. Konie oszronione ale wesoło parszające, jakby i one radowały się z tej chwili. W pierwszym szeregu jechało czterech starych wiarusów i chociaż każdy z nich przekroczył pewnie pół wieku, jednak trzymali się dzielnie na koniach, wzbudzając zachwyt u młodzieży, która z uwielbieniem na nich się patrzyła.

Z obu stron padła komenda: Baczność! Oddział konny zatrzymał się w połowie mostu: jeden z obywateli lubickich powitał miłych gości, przypominając jak to było na tym moście przed ośmiu laty, poczem przy dźwiękach hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“... Sokół konny przejechał przed frontem towarzystw lubickich. Na placu przemówił prezes Okręgu Sokolego druż A. Krzyżanowski, następnie druż major Zieliński, poczem, po odegraniu hymnu odebrali obydwaj defiladę i na tem zakończyła się pierwsza część tego przepięknego obchodu.

Po południu odbyły się w jednej z sal ćwiczenia wykonane przez sokoła drużynę toruńską, a wieczorem zabawa taneczna.

OKRĘG ROGOŹNO.

Posiedzenie Rady Okręgu Rogoźno odbyło się dnia 29.I 1928 r. w Rogoźnie, w obecności dhów

Zarządu Okr. Roskosza Tomasza, prez. okr., Koźmy Andrzeja I wicepr., Małacha Andrzeja, sekr. okr., Szatkowskiej Wiktorji, zast. sekr. okr. naczeln. drużyn żeńsk., Fudzińskiego Ignacego, skarbnika, Pomorskiego Józefa, naczelnika, Korybańskiego Klemensa, I-go zast. naczeln., Augustyniaka Andrzeja II zast. naczeln., Ratajczaka Marcina, Nowaka Stanisława, Kubisza Bolesława i Henkego Edmunda, ławników.

Przewodniczył dh Roskosz, prezes okręgu.

Dh prezes powitał najpierw przybyłych gości w osobach pp.: Urbańskiego, rektora szkoły powszechnej i Flisaka, prof. gimnazjum, następnie delegata Dzielnicy, dh Frydrycha, oraz delegatów Gniazd.

Na 22 Gniazda należące do Okręgu, 15 Gniazd przysłało delegatów.

Protokół ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto bez zmian.

Sprawozdanie z całorocznej działalności składali kolejno prezes, sekretarz, skarbnik i naczelnik. Jak z złożonych sprawozdań wynika, praca sokoła w Gniazdach wre, zaznaczyć należy pracę w gniazdach wiejskich, niektóre bowiem dorównują gniazdom miejskim. Niestety, są i Gniazda, które nie poczuwają się do spełnienia swych obowiązków tak dalece, że nie wiadomo, co z temi Gniazdami zrobić, Okręg brał udział w różnych uroczystościach, jak np. w obchodzie 40-to lecia Gniazda Szamotuły, obchodzie 60-lecia gniazda „Macierz-Lwów“, poświęceniu pierwszej Sokolni w Dzielnicy w Inowrocławiu i innych. Do zrealizowania sprawy wyjazdu do Lwowa przyczyniło się w dużej mierze obywatelstwo miasta i okolicy, oraz Wydział Powiatowy w Obornikach, który dał Okręgowi na jego prośbę 200 zł. subwencji.

Złot okręgowy pod względem moralnym udał się dobrze, zaś pod względem finansowym słabo z powodu deszczu. Za pracę włożoną do przygotowania Złotu, oraz za szczere i gościnne przyjęcie, dh Prezes złożył podziękowanie dhom Studniewskiemu, Augustyniakowi i Koźmie z Czarkowa.

Sprawozdania przyjęli obecni do wiadomości, wyrażając członkom Zarządu, a przede wszystkim Prezesowi okr. uznanie za gorliwą pracę.

Na członków Zarządu wybrano jednogłośnie dhów Fudzińskiego Ignacego i dr. Woźnego Kazimierza z Rogoźna, oraz w miej-

sce ustępującego z powodu wieku dh Taranczewskiego, dh Studniewskiego Adama z Czarkowa.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano dhów Smolarza, Pufahla, Menkego z Rogoźna, Hoppe z Studzińca i Pitule z Budzynia.

Do Sądu honorowego wybrano dhów Smukalskiego, Pufahla, Smolarza, Domagałskiego z Rogoźna, rotm. Szymańskiego z Ludomskiej Dąbrówki i dh Siwka z Obornik.

Złot okr. w roku 1928 odbędzie się dnia 4 i 5.VIII. 28 r. w Obornikach, udział w nim weźmie okręg rogoziński, i prawdopodobnie część okręgu poznańskiego i wągrowieckiego.

Na posiedzeniu pełnego Zarządu Okręgu, odbytego dnia 29.I. 28 r. wybrano w głosowaniu tajnym dh Kubisza Bolesława II wiceprezesem, dh Fudzińskiego Ignacego skarbnikiem.

Z DZIELNICY VII WE FRANCJI. OKRĘGI V i VIII.

W dniu 12 lutego odbyło się w Lens walne posiedzenie Rady Okręgu V. O godzinie 10 przed południem prezes Biedrzyński otwiera zebranie i wita delegatów.

Delegatów było 18, z wydziału 5, z ramienia Dzielnicy druż sekretarz Stawiński.

Protokół z ostatniego Zjazdu został po krótkiej dyskusji jednogłośnie przyjęty.

Ze sprawozdań przewodnictwa wynika, że zjazdów Rady odbyło się 3 nadzwyczajne, w roku 1927 było dochodu 2.659 fr., rozchodu 2.625 fr. 65 ct., pozostaje w kasie na rok 1928 — 33 fr 35 ct.; prezes podaje do wiadomości, że sokolstwo się coraz bardziej rozwija i że Okręg posiada 251 członków, oprócz gniazda paryskiego.

Przystąpiono do uzupełnienia zarządu na rok 1928. Jako prezesa I obrano druha Cieszcza Fr., jako prezesa II Szczepaniaka Fr. — i potwierdzenia Naczelnictwa: Naczelnik Kowalczyk, zastępca Juszkowiak i Szczepaniak Szczepan, gospodarz Utyk; rewizorowie kasy: Graj i Dutkiewicz.

Roczny walny zjazd Rady Okręgu VIII odbył się 12.II. 28 r. Z ramienia Dzielnicy obecny był druż Nowakowski. Reprezentowane było 9 gniazd. Nieobecne gniazdo Sains en Gohelle. Delegatów i członków zarządu było ogółem 36. Okręg był lustrowany na zjazdach, zlocie i obchodach przez przewodnictwo Dzielnicy VII 6

razy. Zjazdów Rady odbyło się 5, posiedzeń przewodnictwa 2, posiedzeń zarządu 6, razem 13 zjazdów. Okręg urządził następujące obchody i uroczystości: 8.V 27 r. Obchód Konstytucji 3-go maja w Bully, 18.9. 27 r. zlot okręgu w Annequin, 11.12 27 r. zawody strzeleckie w Billy-Montigny, 15.1 28 r. obchód Powstania Styczniowego w Vermelles.

Z inicjatywy zarządu Okręgu VIII urządzono wiec sokoli dnia 14.9. 27 r. w Vermelles, który przyniósł świetne rezultaty. Okręg czynny brał udział w następujących uroczystościach: 18.4. 27 r. z okazji Dnia Polskiego w Lille, 6.6. 27 r. na zlocie okręgu I w Marles, 19.6. 27 r. na zlocie gimnastyków francuskich w Billy-Montigny, 31.7. 27 r. na zlocie Dzielnicy VII i w ćwiczeniach polowych na Lorecie. Gniazda były lustrowane administracyjnie przez członków przewodnictwa Dzielnicy VII 6 razy, technicznych lustracji odbyło się razem 45, podróży prezesa w sprawie okręgu 59. Z zadowoleniem stwierdzono, iż Okręg VIII stale wzrasta w liczbę ćwiczących. Przyrost członków od dnia 1.1 27 r. do dnia 1.1 28 r. — 320 do 477 członków. Stan kasy okręgu 5.301 fr. 55 ct. dochodu i 5.114 fr. rozchodu.

Wynik wyborów, któremi kierował druż skarbnik Dzielnicy VII, Nowakowski, jest następujący:

Prezes Szalkowski Andrzej, Bully les Mines 632, Cite de l'Alouette; I wiceprezes Surdyk Antoni, rue de St. Pierre 149, Cire Fosse 4 a Vermelles; II wiceprezes Molka Józef; sekretarz Ludwikowski Mieczysław, 4 Labourse, rue de Lens 40 (P. de C.); zastępca Zygart Michał; skarbnik Marciniak Michał, Cite 7 nr. 189 a Mazingarbe; zastępca Kajczyk Walenty; naczelnik Marciniak Józef, Cite Madagascar 84, Auchy les Mines; I podnaczelnik Ogrodowczyk Franciszek, Saille Labourse, Coron, Fosse 9 nr. 315; gospodarz Boruszewski z gniazda Auchy les Mines; komisja rewizyjna: Wypłata Andrzej z gniazda Calonne-Lievin, Roszak Wojciech z gniazda Grenay, Pietrzak Wawrzon z gniazda Beurry; komisja oświatowa: Molka Józef z gniazda Mazingarbe II, Kulka Ernest z gniazda Beurry, Fracek Tomasz z gniazda Vermelles; radni Klemasz Szczepan z gniazda Grenay i Smakulski Władysław z gniazda Grenay; sąd honorowy: Kusz Jan z gniazda Mazingarbe, Wcześniak

Michał z Bully, Rzepczyk Jan z Bully, Kulka Ernest z Beurry, Fracek Tomasz z Vermelles.

RADA OKRĘGOWA W LASKOWICACH.

Najmłodszy ten okręg na Pomorzu utworzony bowiem dopiero w grudniu ubiegłego roku, urządził zjazd Rady Okręgowej, na który stawili się delegaci z 7-miu gniazd.

Zebranie zagał prezes dh. Fr. Domachowski witając licznie zebranych delegatów, a szczególnie reprezentanta Dzielnicy Pomorskiej sekretarz, a prezesa Okręgu X dh. Alojzego Malczewskiego z Bydgoszczy, który w imieniu Przewodnictwa Dzielnicy powitał zjazd zachęcając do wydajnej

chniczego, na którym zademonstrowano ćwiczenia zlotowe.

W maju urządzi się wycieczkę okręgową — punkt zborny Laskowice stąd piechotą z muzyką wkroczy do Jeżewa, gdzie się odbędą ćwiczenia polowe, następnie msza św., a popołudniu urządzi się publiczne popisy i zabawę.

Wszyscy delegaci złożyli sprawozdanie z postępów i bolączek swych gniazd, na które wyczerpująco odpowiedział prezes dh. Domachowski.

Uchwalono, że zlot okręgowy odbędzie się 5 sierpnia w Świeciu, a przyszły zjazd Rady Okręgowej w Nowem.

Prezes gniazda Osie dh. Tretkowski zachęca gorąco aby zawodnicy stawili się do biegu o nagrodę wędrowną, którą w ze-



Tow. Gimn. „Sokół” w Chropaczowie Dzielnicy Śląskiej.

pracy, do umiłowania naszych ideałów, aby organizację naszą postawić na właściwą wyżynę bo „Sokół” winien być w kraju tą przodującą a dla dobra kraju pracującą organizacją.

Ze sprawozdań Zarządu podnieść trzeba, że w tym krótkim czasie od grudnia zlustrowano prawie wszystkie gniazda, ospałe zbudowano do życia.

Naczelnik Okręgowy dh. Ponczek zdał bardzo interesujące cyfry sprawozdania, z których podaje: czynnych gniazd w Okręgu jest 7, z 332 członkami, młodzieży męskiej 114; młodzieży żeńskiej 42, kobiet 40, razem około 530.

Wycieczek urządzono 5, odbył się zjazd naczelników i grona te-

szłym roku w Osie zdobyła Bydgoszcz, a którą odbić powinien okręg XI świecki.

Delegat Dzielnicy dh. A. Malczewski gorąco zachęca do obowiązowości i zaleca w Świeciu założyć Sokola Żeńskiego. Zarządy Okręgów powinny natychmiast przystąpić do zakładania samodzielnych gniazd żeńskich a już szczególnie powinno się to uczynić w siedzibie okręgu.

Podnieść wypada intensywną, pełną poświęcenia pracę organizacyjną i techniczną.

Prezes dh. Domachowski zachęcał delegatów, aby w gniazdach ruszyła praca „Sokoła”, aby z poświęceniem, z gorącej miłości dla naszej sprawy pracowano i zamyka zjazd hasłem **C z o ł e m!**

WYJAŚNIENIE.

W komunikacie skarbnika zamieszczonym w Nr. 5 zaszyły następujące pomyłki: wpłaciło gniazdo Kotowo 58,50 zł. tytułem skłładki, a nie gniazdo Kotów.

Z życia Sokoła w Kotowie. Skład zarządu Sokoła jest następujący: prezes Jezierski, sekret. Murkowski, a nie Mirski, oraz Radlicki chorąży, a nie Radliński. Wszyscy wybrani ponownie.

BACZNOŚĆ DRUHOWIE!

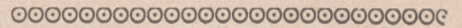
W dniu 17-go maja 1928 r., to jest w Wniebowstąpienie Pańskie,

odbędzie się w Inowrocławiu na Kujawach doroczny bieg okrężny „Dziennika Kujawskiego“ na 3000 mtr. o puhar i inne cenne nagrody — jedynie dla członków organizacji sokolich.

Chcąc, aby udział był jak najliczniejszy, apelujemy do wszystkich Tow. Związku Sokolego, aby na bieg ten przysłały dzielnych swych biegaczy po laury zwycięstwa.

Blіszsze szczegóły podamy później. Czołem!

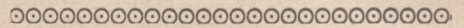
ZARZĄD INOWROCŁAWSKIEGO OKRĘGU SOKOLEGO.



Wydział Dostaw Sokolich

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 40.

Przypominamy zarządom gniazd i poszczególnym druhom i druhom, że czas jest już zamawiać potrzebne artykuły sokole. Zamawianie w ostatnich dniach przed zlotami narazić może Sz. odbiorców na zwłokę, lub też brak, czego chcielibyśmy uniknąć.



WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY „TRYKOT POLSKI“

H. ŻÓŁTOWSKI

W Warszawie, ul. Chmielna 29, tel. 326-29,
Poznańska 1, tel. 295-61.

POLECA

Koszulki gimnastyczne . . .	zł. 2.50
„ kolarskie	„ 6.85
Spodenki gimnastyczne . . .	„ 1.75

PULOWERY, KAMIZELKI, POŃCZOCHY SPORTOWE.

Ceny ściśle fabryczne.

WYTWÓRNIA MODELI i drewnianych kół pasowych

I. A. MÜLLER

WARSZAWA, GRZYBOWSKA № 41.

TELEFON № 134-18.

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH Wacław Czajkowski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Młynarska 33, dom własny, telef. 278-95.

MASOWE WYROBY METALOWE SZTANCOWANE I GŁĘBOKO GIĄGNIONE, SPRĘŻYNKI SPIRALNE I FASONOWE, ODDZIAŁ REWOLWERÓWEK DLA PRODUKCJI MASOWYCH ARTYKUŁÓW TOCZONYCH,

ORAZ SPECJALNY DZIAŁ OPAKOWAŃ METALOWYCH DLA ARTYKUŁÓW APTEKARSKICH I KOSMETYCZNYCH.

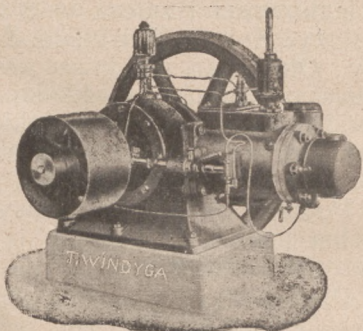
WYSZEDŁ Z DRUKU

ZBIÓR ĆWICZEŃ I ZAWODÓW ZLOTOWYCH NA III ZLOT SOKOLSTWA POLSKIEGO W 1929 ROKU W POZNANIU.

Cena egz. 1 złoty.

Zamówienia kierować do naczelnika Związku J. Fazanowicza, Poznań, Śniadeckich 26 lub do Administracji Przewodnika Gimnastycznego „SOKÓŁ” w Warszawie ulica Nowy-Świat 40 z przesyłką zł. 1. 15, które najlepiej przesłać przy zamówieniu znaczkami pocztowymi.

FABRYKA SILNIKÓW SPALINOWYCH I PĘDNI



T. WINDYGA

Warszawa, ul. Waliców Nr. 16.

TELEFON NR. 105-18.

Posiada zawsze gotowe na składzie: motory, pędnie i tokarnie.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH.

REDAGUJE: KOMITET.